

GŁOS KATOLICKI

Nr 19 (1913) Rok XLII 14. 5. 2000



14 maja -

**Światowy
Dzień Modlitw
o Powołania**

**Oto idę,
abym spełniał
wolę Twoją,
Boże...**

(Hbr 10, 7)



TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ



LITURGIA SŁOWA

IV NIEDZIELA WIELKANOCNA, ROK B

PIERWSZE CZYTANIE

Dz 4,8-12

Czytanie z Dziejów Apostolskich
Piotr napęczniony Duchem Świętym powiedział: Przełożeni ludu i starsi! Jeżeli przysłuchujecie nas dzisiaj w sprawie dobrodziejstwa, dzięki któremu chory człowiek uzyskał zdrowie, to niech będzie wiadomo wam wszystkim i całemu ludowi Izraela, że w imię Jezusa Chrystusa Nazarejczyka, którego wy ukrzyżowaliście, a którego Bóg wskrzesił z martwych, że przez Niego ten człowiek stanął przed wami zdrowy. On jest kamieniem, odrzuconym przez was, budujących, tym, który stał się kamieniem węgielnym. I nie ma w żadnym innym zbawienia, gdyż nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, w którym moglibyśmy być zbawieni.

DRUGIE CZYTANIE

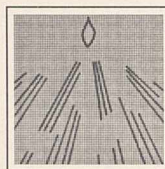
1 J 3,1-2

Czytanie z Pierwszego listu świętego Jana Apostoła
Najmilsi: Popatrzcie, jaką miłością obdarzył nas Ojciec: zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi; i rzeczywiście nimi jesteśmy. Świat zaś dlatego nas nie zna, że nie poznał Jego. Umiłowanie, obecnie jesteśmy dziećmi Bożymi, ale jeszcze się nie ujawniło, czym będziemy. Wiemy, że gdy się to ujawni, będziemy do Niego podobni; bo ujrzemy Go takim, jakim jest.

EWANGELIA

J 10,11-18

Słowa Ewangelii według świętego Jana
Jezus powiedział: Ja jestem dobrym pasterzem. Dobry pasterz daje życie swoje za owce. Najemnik zaś i ten, kto nie jest pasterzem, do którego owce nie należą, widząc nadchodzącego wilka, opuszcza owce i ucieka, a wilk je porywa i rozprasza. Najemnik ucieka dlatego, że jest najemnikiem i nie zależy mu na owcach. Ja jestem dobrym pasterzem i znam owce moje, a moje Mnie znają, podobnie jak Mnie zna Ojciec, a Ja znam Ojca. Życie moje oddaję za owce. Mam także inne owce, które nie są z tej owczarni. I te muszę przyprowadzić i będą słuchać głosu mego, i nastanie jedna owczarnia i jeden pasterz. Dlatego miłuje Mnie Ojciec, bo Ja życie moje oddaję, aby je potem znów odzyskać. Nikt mi go nie zabiera, lecz Ja od siebie je oddaję. Mam moc je oddać i mam moc je znów odzyskać. Taki nakaz otrzymałem od mojego Ojca.



PRZYPowieść O DOBRYM PASTERZU



Dla mieszkańców wielkiej aglomeracji - Paryża, Nowego Jorku czy Tokio obraz pasterza nie mówi nic, albo niewiele. Współczesne pokolenia pasjonują się muzyką rockową, salonomi gier i wieczorami w „pubie”, w tych kręgach zaś nie ma miejsca na wiejski krajobraz, i to na dodatek nie zmechanizowany. Stąd też potrzeba nie tylko wyjaśnienia ale i informacji z historii, aby przypowieść o Dobrym Pasterzu znalazła właściwy odbiór.

W czasach Chrystusa posiadanie stada i to dużego, świadczyło o zamożności i rzeczywiście było konkretnym bogactwem. Stąd też pasterz opiekujący się stadem wkładał w to zajęcie swoje serce. Przebywając ze stadem i mówiąc do niego sprawiał, iż owce nie tylko go znały, ale reagowały właściwie na jego polecenia. I choć podobne do siebie, każda z nich w oczach opiekuna stawała się specyficzna i wyjątkowa. Dobry pasterz prowadził je nie tylko tam, gdzie mogły znaleźć pożywienie, ale miał na oku całe stado, by w razie potrzeby stanąć w obrobie bezbronnej wobec dzikiego, drażliwego napastnika trzody.

Ewangelia czwartej niedzieli wielkanocnej ukazuje nam Chrystusa wskazującego na siebie jako na pasterza, Dobrego Pasterza, który troszczy się o swoją owczarnię. Ta troska nie

pomijając samych siebie - ileż w nas i wokół nas niewdzięczności. Czasami odnosi się wrażenie, iż nie do końca zdajemy sobie sprawę z tego, Kto i jaką cenę zapłacił za nas, za naszą przynależność do Owczarni - Tej właśnie, a nie jakiegokolwiek.

W kontekście tej pięknej, choć dla współczesnych może nie do końca właściwie rozumianej, przypowieści wzbudźmy w sobie chwilę refleksji nad osobistą przynależnością do Owczarni Dobrego Pasterza. Warto zastanowić się, czy ta największa prawda nie przybladła w naszym życiu pod wpływem oddziaływania wielkiego świata.

W cenie i w wielkości pozostaje ona taką samą, bez różnicy czy przyszło nam żyć w środowisku, które samym sobą ułatwia pojęcie przypowieści o Dobrym Pasterzu, czy też w wielkim świecie.

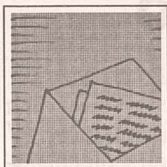
Ks. JÓZEF BODZIONY

EWANGELIE TYGODNIA:

15.05. 2000 - Poniedziałek: J 10, 1 - 10
16.05. 2000 - Wtorek: J 10, 22 - 30
17.05. 2000 - Środa: J 12, 44 - 50
18.05. 2000 - Czwartek: J 13, 16 - 20
19.05. 2000 - Piątek: J 14, 1 - 6
20.05. 2000 - Sobota: J 14, 7 - 14
21.05. 2000 - Niedziela: J 15, 1 - 18

jest łatwa, bowiem w odróżnieniu od owiec na zielonych pastwiskach, wdzięcznie słuchających pasterza, Chrystusowa Owczarnia Ludu Bożego bywa bardziej krnąbrna i niewdzięczna.

Chrystus Odkupiciel ludzkości przeżył za każdego rzeczywistego pasterza, gdyż oddaje swoje życie nie tylko za tych, którzy Go słuchają, ale za wszystkich - nie wyłączając tych niewdzięcznych i nierzadko złośliwych. Wystarczy się rozejrzeć wokół - nie



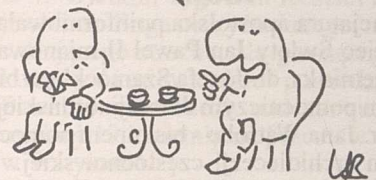
telegram do Czytelników

Paryż, 14 maja

Z czym kojarzy Ci się maj, Drogi Czytelniku? Dobrze, obchody święta narodowego, kolejna rocznica zakończenia II wojny, złe wspomnienia peerelowskich, pierwszomajowych pochodów, czas matur (mój Boże czy zdalibyśmy ją jeszcze dzisiaj?), kwitnące kasztany... Tymczasem ostatnie sondaże opinii społecznej wskazują (65% respondentów), że maj jest przede wszystkim miesiącem ujawniania się... uczuć, czyli zakochiwania się. Tak, ponoć to te trzydzieści jeden dni, statystycznie rzecz ujmując, najsilniej sprzyja pojawianiu się między ludźmi, dość dziwnego w gruncie rzeczy, acz - bywa - że miłego stanu... No właśnie, czym on właściwie jest? Cóż, nie wiermy „na słowo” wynikom sondaży, tylko sięgnijmy do odległej lub całkiem bliskiej pamięci i przypomnijmy sobie. J co, zgadza się? (W.R.)

z satyrycznej teki L.B.

-JAK ZDAJĄ SIĘ ŚWIADCZYĆ AFERY MINISTRA EKONOMII I FINANSÓW A OSTATNIO GUBERNATORA BANKU FRANCJI, POWIĘDZENIE O SZEWCU, KTÓRY CHODZI BEZ BUTÓW NIE CĄKIEM SIĘ TUTAJ SPRAWDZA...



(Rys. Leszek Biernacki)

O POTRZEBIE DUCHOWEJ WSPÓLNOTY ROZMOWA Z KS. ABP. HENRYKIEM MUSZYŃSKIM METROPOLITĄ GNieźniEńskim

Jerzy Grzybowski: *W kwietniu brat Ksiądz Arcybiskup udział w obradach Komisji Episkopatów Europy w Brukseli. Jakie były podstawowe tematy obrad?*

Ks. Abp Henryk Muszyński: - Mamy spotkania dwa razy do roku i tym razem głównym tematem była kontynuacja pracy nad dokumentem Komisji Episkopatu Polski dotyczącej przyszłej waluty Unii Europejskiej - „euro”; ukazanie aspektów etycznych, moralnych związanych z tym zagadnieniem. Drugim tematem było stanowisko Komisji Episkopatu wobec wspólnej Karty Podstawowych Praw Unii Europejskiej, która jest wypracowywana. Przedstawiamy swoje opinie i uwagi jako duszpasterze, ukazując aspekt moralny i etyczny ustawodawstwa europejskiego z właściwym uwzględnieniem wszystkich zainteresowanych stron.

J.G.: *Kiedy można spodziewać się ukazania się tej Karty i wejścia jej w życie?*

Ks. Abp H. M.: Karta przed wejściem w życie musi być uchwalona przez Unię Europejską. Nasz głos jest głosem konsultacyjnym, ważącym w decyzjach, ponieważ jest głosem Episkopatów Unii Europejskiej. Nasze głosy mają być oddane do maja, a potem zostaną przekazane do Komisji Europejskiej do gremiów, które będą ustalały Kartę Podstawowych Praw Unii Europy. Wiąże się to z kwestiami poszerzenia Unii Europejskiej o dotychczasowe zasady, które regulują działalność Komisji Europejskiej, Rady Europy - nie są one wystarczające w aspekcie poszerzenia Europy. Jesteśmy słuchani z dużym zainteresowaniem, chociaż nie jesteśmy jeszcze pełnymi członkami Unii Europejskiej - myślę o Episkopatach Polski, Węgier i Czech - ale jesteśmy *Associated Members*, i ponieważ robi się to z perspektywy poszerzonej Unii, więc rzeczywiście ważna jest zasada, żeby słuchać głosu z

tych Kościołów Europy Wschodniej, które uczestniczą w omawianiu pewnych wspólnych problemów.

J.G.: *Jakie państwa były reprezentowane podczas obrad Komisji Episkopatów?*

Ks. Abp H.M.: W obradach brali udział reprezentanci Episkopatów wszystkich państw Unii Europejskiej oraz zaproszeni reprezentanci Episkopatów Polski Węgier i Czech.

J.G.: *Kto przewodniczył obradom Komisji Episkopatów?*

Ks. Abp H. M.: Obradom przewodniczył bp Joseph Homeyer, który jest przewodniczącym Rady Biskupów Europy, oraz dwóch wiceprzewodniczących - bp Van Müll z Amsterdamu i bp Nicora z Włoch.

J.G.: *Jak Ekscelencja widzi w dzisiejszej, jednoczącej się Europie rolę naszego, polskiego społeczeństwa w istotnym dziele ekumenizmu?*

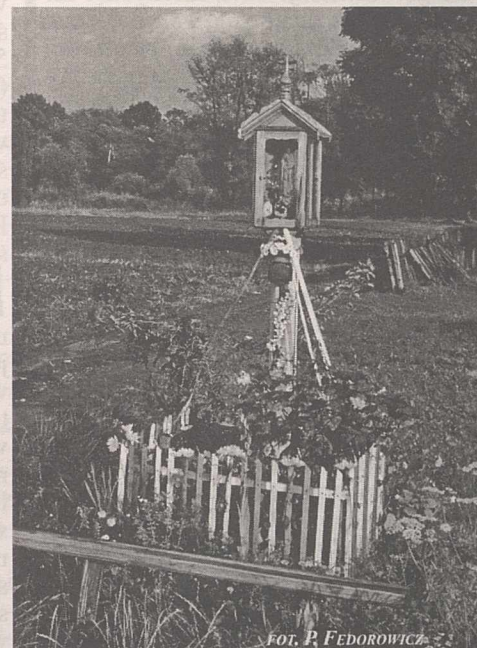
Ks. Abp H. M.: Myślę, że tutaj mogę wskazać na bardzo ważną rzecz. Mieliśmy w Gnieźnie z okazji Tysiąclecia pierwsze nabożeństwo w pełni ekumeniczne z czynnym udziałem zwierzchników trzech wielkich Kościołów: katolickiego, przewodniczył Prymas Polski abp J. Glemp, prawosławnego z udziałem metropolity warszawskiego i Polski ks. Sawy i bpa Szarka. Było to nabożeństwo, podczas którego wyznano również wspólne winy tych Kościołów, w tym samym czasie, w którym dokonano się to w Rzymie, i uważam, że był to bardzo znaczący krok w nowe Tysiąclecie w duchu ekumenicznym Jana Pawła II, który mówi: „jeżeli nie zjednoczeni to przynajmniej razem”. Bardzo o to zabiegałem - i pod tym względem - myślę, że to jest rzecz godna odnotowania.

Ciąg dalszy na str. 8

NABOŻEŃSTWO MAJOWE

Często na określenie nabożeństw majowych używa się potocznego terminu „majówki”. Dla osób wierzących wskazuje on jednoznacznie na nabożeństwo ku czci Najświętszej Maryi Panny. Niekiedy jednak słowa „majówka” używa się w znaczeniu pozaliturgicznym. Tak też nazywano kiedyś - a obecnie wraca się do tego określenia - majowe wyjazdy za miasto, które miały charakter czysto rekreacyjny.

Niezależnie jednak od tego, nabożeństwa majowe mają swój szczególny urok. Są odprawiane nie tylko w kościołach i kaplicach, ale i przy figurach i krzyżach przydrożnych.



Fot. P. FEDOROWICZ

Składają się one z Litani Loretanckiej odmówionej lub odśpiewanej oraz z kilku pieśni maryjnych lub specjalnej czytanki o Matce Bożej.

Nabożeństwo to zostało wprowadzone przez jezuitów w Rzymie. Tam praktykowali je ojcowie w swoim kolegium już w XVIII wieku. Do Polski dotarło w połowie następnego wieku. W Warszawie odprawiono je po raz pierwszy w kościele św. Krzyża. Fakt ten miał miejsce w 1852 roku.

Ks. TADEUSZ DOMŻAL



życie Kościoła

KRAJ

■ Nuncjatura apostolska poinformowała, że Ojciec Święty Jan Paweł II mianował 20 kwietnia ks. dr. Józefa Szamockiego biskupem pomocniczym diecezji toruńskiej, a ks. dr. Jana Wątrobę - biskupem pomocniczym archidiecezji częstochowskiej.

■ Dość bałaganu wśród chrześcijańskich stron internetowych - od kilku dni internauci mogą korzystać z niekomercyjnego katalogu witryn religijnych. Pod adresem www.credo.iq.pl gromadzone są odnośniki do chrześcijańskich strony internetowych - wszystko w jednym miejscu.

■ Z sondażu, przeprowadzonego przez CBOS od 30 marca do 4 kwietnia 2000 r. na 1111-osobowej grupie losowej dorosłych mieszkańców Polski wynika, że aż 95% Polaków dzieli się święconym jajkiem, a 94% zachowuje post w Wielki Piątek. W okresie Wielkiego Postu 74% uczestniczy w rekolekcjach, 83% przystępuje do sakramentu spowiedzi, a 74% bierze udział w nabożeństwach Drogi Krzyżowej i Gorzkich Zali. W liturgii Niedzieli Palmowej uczestniczy 86% respondentów. Udział w obchodach Triduum Paschalnego - deklaruje 70% badanych. Post w Wielki Piątek zachowuje 94% Polaków, zaś 81% nawiedza tego dnia wieczorem Grób Pański. W Wielką Sobotę pokarmy święci 94% Polaków. Udział w procesji i Mszy rezurekcyjnej w Wielkanocną Niedzielę deklaruje 74% badanych. Natomiast święconym jajkiem podczas wielkanocnego śniadania dzieli się 95% Polaków. Tradycyjny śmigus-dyngus obchodzony jest w 84% domów.

■ Prowadzona przez franciszkanów Telewizja Niepokalanów powstała w styczniu 1996 roku i dotychczas jest jedyną w Polsce telewizją katolicką. Dostępna jest drogą satelitarną oraz w sieci kablowej. Od grudnia 1999 roku nadaje przez satelitę Astra i przez liczne sieci kablowe.

■ Biskup radomski Jan Chrapek zaprojektował logo Telefonu Zaufania „Linii Braterskich Serc”, który zaczyna działać od Wielkanocy przy Caritas Diecezji Radomskiej. Numer telefonu zaufania: 0 800 311 800.

■ Przeor Jasnej Góry o. Izidor Matuszewski poświęcił 19 kwietnia nową „Herbaciarnię Claromontana”. Znajduje się ona przy ul. Klasztornej 1, w ciągu jasnogórskich hal noclegowych, na miejscu dawnej herbaciarni. Jednorazowo będzie mogło tam spożywać posiłki nawet 250 osób. Lokal dostępny dla pielgrzymów od Wielkanocy. Herbaciarnia będzie czynna przez cały rok od godz. 7.00 do 23.00.

POWOŁANIE I KAPŁAŃSTWO

Powołanie bywa niekiedy rozumiane bardzo szeroko. Dlatego też słyszymy o powołaniu chrześcijańskim, małżeńskim, kapłańskim. W Piśmie Świętym są opisane historie życia i powołania Abrahama, Mojżesza, proroków i apostołów. Można więc zauważyć, że istnieje wspólny mianownik powołania, ale są w nim zawarte i pewne tajemnice, na które odpowiadają wezwani do służby Bożej.

KAPŁAŃSTWO CHRYSTUSOWE

Sam Jezus powołując celnika Mateusza, w odpowiedzi na zarzut faryzeusza wyjaśnia cel swojej misji: „Idźcie i starajcie się zrozumieć, co znaczy: Chcę raczej miłosierdzia niż ofiary. Bo nie przyszedłem powołać sprawiedliwych, ale grzeszników” (Mt 9,13).

Nauki apostołów zawarte w listach określają w pewnym zakresie istotę powołania. św. Paweł formułuje ją w sposób następujący: „Jedno jest Ciało i jeden Duch, bo też zostaliście wezwani do jednej nadziei, jaką daje wasze powołanie” (Ef 4,4). Apostoł Narodów łączy dar powołania z jednością i nadzieją, a tym samym tworzy swoisty obraz wspólnoty powołanych. Natomiast św. Piotr wzywa do umocnienia powołania - zapewniając, że jest to warunkiem świętości życia i trwania przy Chrystusie (por. 2P 1,10). Na podstawie tekstów Nowego Testamentu możemy również mówić o innych wymiarach powołania: przez Chrystusa (Rz 1,6), do świętości (1Kor 1,2), do wolności (Gal 5,13) i dziedziczenia błogosławieństwa (1P 3,9). Wszyscy wierni są powołani do uczestnictwa w kapłaństwie Chrystusowym, co wynika z sakramentu chrztu świętego, na mocy którego mają swój udział w posłaniu Chrystusa, Kapłana, Proroka i Króla, każdy zgodnie z własnym powołaniem (KK1546).

Istnieje jednak powołanie szczególne, które wyraża kapłaństwo hierarchiczne, biskupów i prezbiterów, różniące się jednak co do istoty, które jest przekazywane na mocy święceń. Ma ono charakter służebny w wymiarze budowania wspólnoty Ludu Bożego. Każde powołanie jest darem, który trzeba troskliwie pielęgnować. Odpowiedzialność za to ponosi przede wszystkim sam powołany. Pamiętając jednak o tym, że powołanie ma spełniać się we wspólnocie Kościoła, troska o duchowe dziedzictwo spoczywa na wszystkich wiernych.

Dlatego wszyscy ochrzczeni, którzy uczestniczą w życiu Kościoła powinni być świadomi istoty daru modlitwy o powołania i za tych, którzy już zostali powołani i służą swoim wiernym.

KAPŁAŃSTWO SŁUŻEBNE

W jaki sposób wypełnia się powołanie kapłańskie i na jakie trudności napotyka, wyraziła to najpełniej Liturgia Wielkiego Tygodnia. Wielki Czwartek (20 kwietnia 2000) był dniem, kiedy

wielu kapłanów uczestniczyło w Mszy św. Krzyżma pod przewodnictwem swoich karynałów, arcybiskupów i biskupów. W katedrach archidiecezjalnych i diecezjalnych zgromadzili się na wspólnej liturgii kapłani i wierni, aby we wspólnocie eucharystycznej rozważać tajemnicę ustanowienia sakramentu kapłaństwa i eucharystii. Zgromadzeni kapłani odnowili swoje przyrzeczenia. Poświęcono również oleje wykorzystywane do sprawowania sakramentów.

NAUCZANIE BISKUPÓW

Prymas Polski w słowie skierowanym do kapłanów zaapelował, aby nie roz-



praszali się w licznych obowiązkach: „Wiele myśli może pochłaniać stan dachu na kościele, wilgoć w murach czy wygląd świątyni, ale to nie powinno przesłaniać zasadniczego powołania kapłanów, które jest posłannictwem Ducha”.

Bp Kazimierz Romaniuk w homilii wygłoszonej w Wielki Czwartek zwrócił uwagę na wymiar społeczny współczesnego kapłaństwa. W nawiązaniu do debat na Synodzie Biskupów dla Europy stwierdził: „Tam podkreślano, że przyszłość zjednoczonej Europy zależy od jakości jej kapłanów”.

Abp Damian Zimoń zaapelował o przemysłenie na nowo systemu formacji chrześcijańskiej, co wyraził słowami: „Wewnątrz Kościoła mamy dziś do czynienia z niezauważalnym odchodzeniem od istoty chrześcijaństwa, na praktycznej marginalizacji związku chrześcijan z Chrystusem. Często wpada się w rutynę i formalizm, nawet starając się o odnowę. Dlatego tak ważną sprawą jest przemysłenie całego systemu formacji chrześcijańskiej”.

Bp Wiktor Skworc wyraził swój niepokój: „Nie mogę milczeć wobec fali przemocy, jaka dotknęła ostatnio kapłanów” wspominając z bólem liczne napady na plebanie Sądeckizny. „Ręka bandytów podniesiona na kapłana, niezależnie od motywów działania oprawców, jest ostatecznie ręką podniesioną na Chrystusa. Stańmy w duchu braterskiej solidarności z tymi, których napadnięto, pobito, zelżono; z tymi, którzy ulegają psychozie strachu. (...) Prośmy więc o przemianę serc tych, którzy z przestępstwa uczynili zawód, którzy podnoszą rękę po rzeczy →

UCHWAŁA SENATU Z OKAZJI TYSIĄCLECIA ZJAZDU GNIEŹNIEŃSKIEGO

Na specjalnym posiedzeniu z okazji tysiącznej rocznicy Zjazdu Gnieźnieńskiego Senat RP przyjął 26 kwietnia specjalną uchwałę. Podkreśla się w niej m.in. aktualność przesłania tego Zjazdu dla budowania zjednoczonej Europy.

W uchwale senatorowie przypominają, że w czasie Zjazdu Gnieźnieńskiego cesarz Otton III uznał suwerenną Polskę „za równorzędnego podmiot słowiański odnowionego, uniwersalnego Cesarstwa Rzymskiego - europejskiej federacji państw chrześcijańskich”. Podkreślają również aktualność przesłania Zjazdu Gnieźnieńskiego w budowaniu zjednoczonej Europy.

Oto pełny tekst uchwały Senatu RP z okazji tysiąclecia Zjazdu Gnieźnieńskiego:

„Przed tysiącem lat odbyło się historyczne spotkanie zwane Zjazdem Gnieźnieńskim. Przy grobie św. Wojciecha, w obecności legata papieskiego, spotkali się cesarz Otton III i władca Polski Bolesław Chrobry. Dzieło, męczeństwo i kult św. Wojciecha już wówczas łączyły kraje Europy Zachodniej i Środkowej. Polskę suwerenną, z własną metropolitalną organizacją kościelną, Cesarz uznał za

równorzędny podmiot słowiański odnowionego, uniwersalnego Cesarstwa Rzymskiego - europejskiej federacji państw chrześcijańskich.

Po tysiącu lat prezydenci współczesnych państw Europy Środkowo-Wschodniej, zebrani 12 marca 2000 roku w Gnieźnie na uroczystościach z udziałem legata papieskiego, wyrazili nadzieję, „że lekcje płynące z historii - tej odległej, i tej najnowszej - będą inspirowały mieszkańców Starego Kontynentu do skutecznego stawiania czoła wielkim wyzwaniom, przed jakimi staje współczesna Europa”.

Uczestnicy Zjazdu Młodzieży „Gniezno 2000 - Tradycja i Przyszłość” stwierdzili, że pragną „wnieść nadzieję w Trzecie Tysiąclecie, nadzieję rozwijającą się na cennym dziedzictwie chrześcijańskim, które przez wieki tworzy naszą kulturę”.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej podkreśla aktualność przesłania Zjazdu Gnieźnieńskiego w budowaniu zjednoczonej Europy; Europy „mającej świadomość swych korzeni chrześcijańskich, tradycji łacińskiej i greckiej; Europy - suwerennych i równych państw; Europy otwartej, uniwersalnej i solidarnej”.

BL (KAI)

Z OKAZJI 3 MAJA: KS. PRYMAS DO RODAKÓW WE FRANCJI

Drodrody Rodacy.

Pragnę pozdrowić wszystkich uczestników obchodów Święta Konstytucji 3 Maja, które łączy się z Uroczystością Matki Bożej Królowej Polski. Cieszę się z tego spotkania, albowiem ujawnia się w nim miłość do Boga i Ojczyzny. Trwanie w 70-letniej tradycji tych obchodów napawa radością i nadzieją, że duchowa łączność z Ojczyzną jest i będzie nadal żywym znakiem miłości do Niej. Kolejna rocznica majowa każe spojrzeć w przy-

szłość i życzyć, by wszystko, co Polskę stanowi, było wartością umiłowaną. O to proszę Boga w Trójcy Jedynej za przyczyną Matki Najświętszej Królowej Polski i życzyć Wszystkim Rodakom zamieszkałym we Francji, by radość, którą niesie Zmartwychwstały Zbawiciel, mieszkła w ich sercach. W miłości pasterskiej Wszystkim błogosławie.

+ JÓZEF KARDYNAŁ GLEMP
PRYMAS POLSKI

→ święte i przeciw człowiekowi - niezależnie od tego, kim jest”.

Metropolita poznański abp Juliusz Paetz zaapelował w homilii do swych kapłanów, by byli otwarci na ludzi odchodzących od wiary, których - jak zauważył - „jest coraz więcej”.

Do zgromadzonych w katedrze krakowskiej kapłanów kard. Franciszek Macharski skierował następujące słowa: „Trwały i mocny uścisk Chrystusa przyciągał nas i na zawsze ukształtował. Święcenia kapłańskie to uścisk Ducha Świętego, po którym pozostając sobą, jest się już kimś więcej: jeszcze bardziej Jezusowym, do sprawowania z Nim Eucharystii, w której wszystkim jest zawarte”.

Biskup radomski Jan Chrapek zachęcał duchownych do modlitwy, aby w najbliż-

szych latach nowego tysiąclecia, swoją kapłańską posługą przemieniali świat poprzez pokorną służbę, bliskość ludzi potrzebujących Chrystusa i braterską solidarność.

W Wielki Czwartek abp Józef Życiński udzielił 23 alumnom Seminarium Duchownego w Lublinie święceń diakonatu. Podczas uroczystości w lubelskiej archikatedrze metropolita wzywał do modlitwy za kraje, gdzie prześladowane są chrześcijanie oraz do wdzięczności za nowe położenie Kościoła w Polsce.

Tak współczesne problemy kapłaństwa i Kościoła postrzegają biskupi łącząc się w modlitewnej wspólnotcie dziękczynienia za dar powołania kapłańskiego, które ma być światłością i mocą ludu w nowe tysiąclecie.

OPR. KS. TADEUSZ DOMŻAL



Życie Kościoła

WATYKAN

■ W Wielkim Tygodniu Kościół ukazuje oblicze Boga ukrzyżowanego, nie wywołującego strachu, ale głoszącego tylko miłość i miłosierdzie - powiedział Jan Paweł II w katechezie podczas audiencji ogólnej 19 kwietnia na Placu św. Piotra w Watykanie.

■ Jan Paweł II przesłał telegram kondolencyjny rodzinom ofiar katastrofy lotniczej, do której doszło 19 kwietnia rano koło Davao na Filipinach. W wypadku zginęło ponad 130 osób - wszyscy pasażerowie i cała załoga.

ZAGRANICA

■ Prezydentowi Putinowi zależy na widzeniu Papieża w Moskwie, twierdzi ks. Bernardo Antonini, włoski kapłan od 11 lat pracujący w Rosji (jeszcze w ZSRR), a ostatnio sprawujący urząd wizytatora jubileuszowego. „Widziałem się niedawno z nowym prezydentem i wiem, że mimo rozlicznych i ogromnych problemów kraju, jakie wziął na swoje barki, zależy mu na przyjeździe Ojca Świętego do Rosji” - powiedział ks. Antonini tygodnikowi diecezjalnemu „Verona fedele” przy okazji krótkich odwiedzin w rodzinnych stronach.

■ Senator republikański Sam Brownback ze stanu Kansas proponował przyznanie Janowi Pawłowi II Medalu Kongresu. Uzasadniając swój wniosek, poparty dotychczas przez 66 senatorów, podkreślił, że „choć wielu widzi w Papieżu wybitnego męża stanu, dyplomata i polityka, w rzeczywistości jest on kimś znacznie większym: jako duchowy przywódca miliarda katolików na całym świecie”...

■ O ponad 400 zmalała w ub.r. liczba wykonanych na świecie wyroków śmierci. Jeśli w 1998 r. dokonano 2258 egzekucji, to w ubiegłym roku było ich 1813.

■ Tegoroczna procesja Wielkiego Piątku, która przeszła głównymi ulicami Monachium, w sposób szczególny zwróciła uwagę na los ludzi bezdomnych. W samym tylko Monachium 5 tys. ludzi nie ma gdzie mieszkać.

■ Od 20 kwietnia w Europie można oglądać programy amerykańskiej telewizji katolickiej EWTN. Ocenia się, że ogląda je blisko 60 milionów osób w obu Amerykach. Osoby zainteresowane mogą uzyskać więcej informacji w Internecie na stronie: www.ewtn.com.

■ 11 milionów osób obejrzało we Włoszech telewizyjny film o życiu błogosławionego ojca Pio. Film pod tytułem „Padre Pio” w reżyserii Carlo Carlei został nadany w dwóch częściach 17 i 19 kwietnia przez Canale 5.



z kraju

■ A. Kwaśniewski wziął udział w szczycie przywódców Europy Środkowej i Wschodniej, który odbył się na Węgrzech. Przy okazji prezydent przekazał dary od PCK dla ofiar powodzi w tym kraju.

■ Polskę odwiedził kanclerz G. Schröder. W czasie spotkania z premierem J. Buzkiem pod Gnieznem, kanclerz wyraził nadzieję, że UE będzie gotowa do rozszerzenia się o nowe kraje jeszcze pod koniec 2002 roku, co odpowiada interesowi narodowemu Niemiec.

■ UW i AWS nie porozumiały się w sprawie obsady stanowisk Rzecznika Praw Obywatelskich i Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej. A. Nowicki będący kandydatem Unii na RPO zrezygnował i oświadczył, że „nie chce rezygnować z funkcji rzecznika w Kosowie” (słusznie, „lepszy wróbel w garści, niż kanarek...”). Podobnie postąpił popierany przez AWS J. Polaczek. Najnowszym kandydatem na prezesa IPN jest senator Leon Kiereś z AWS. UW początkowo popierała Kieresia, ale szybko zgłosiła własnego kandydata bez żadnej szansy, czyli A. Zolla. Przypomnijmy, że bez wyboru prezesa dostęp poszkodowanych obywateli do akt komunistycznej służby bezpieczeństwa jest niemożliwy. I oto zapewne chodzi... Do rozgrywki włączył się też SLD, który ustami L. Millera proponuje w ciągu nie wykonywanej ustawie „oddzielenie funkcji prokuratorskich od archiwalnych”.

■ Lech Wałęsa ostro skrytykował kandydaturę A. Olechowskiego na prezydenta. B. prezydent wykluczył możliwość poparcia jego osoby. Na poparcie Olechowskiego nie zdecydowała się także Unia Wolności, która ostatecznie nie wystawi i nie poprze oficjalnie żadnego kandydata. Na Olechowskim ciąży zarzut współpracy z komunistycznym wywiadem oraz udział w obradach „okrągłego stołu” po stronie PZPR.

■ Sejm odrzucił wniosek SLD o odwołanie z funkcji MSW M. Biernackiego. Przeciwno było 240 posłów, a za odwołaniem głosowało tylko 155 z samego SLD i PSL.

■ „Młodzi Konfederaci”, organizacja zbliżona do KPN-Ojczyzna, zaprotestowali przeciw publikacjom internetowym Centrum Szymona Wiesenthala. Hasło „Narodowa Demokracja” jest tam umieszczane pod symbolem swastyki, zaś o AK pisze się jako o „nacjonalistycznym podziemiu polskim”, obciążonym wieloma akcjami przeciw Żydom. Widać, że lekturą Wiesenthala pozostaje „Gazeta Wyborcza”, zaś jej ulubiony autor to zapewne domorosły historyk Michał Cichy, wymyslający niestworzone rzeczy o mordowaniu Żydów przez AK, co podważyli wszyscy poważni naukowcy.

■ Premier J. Buzek w czasie spotkania z przedstawicielami „Stowarzyszenia przeciwko Antysemityzmowi i Ksenofobii” („Gazeta Wyborcza” i okolice) pozytywnie zareagował na donos tej organizacji i obiecał podjąć działania na rzecz zakazu kolportażu m.in. „Naszej Polski”. Decyzja podwójnie nieszczęśliwa, jako że premier wprowadza cenzurę za pomocą przedsiębiorstwa „Ruch”, i po drugie ze względu na niszczenie tygodnika broniącego konsekwentnie polskiej racji stanu. Po „Naszej Polsce” przyjdzie zapewne kolej na inne niewygodne tytuły. Przy okazji warto zaznaczyć dziwny zbieg okoliczności i pojawienie się w prasie francuskiej materiałów o polskim antysemityzmie.

■ Lewica polska i zagraniczna szeroko komentuje jako przejaw polskiego antysemityzmu odrzucenie przez rodziców i miejscowego proboszcza na patrona szkoły w Dmosinie Jana Brzechwy. O tym, że Brzechwa był pochodzenia żydowskiego wiedziało niewielu, ale autorowi dziecięcych książek pamiętano po prostu stalinowskie utwory. We Francji szkół imienia Brassilacha raczej nie uświadczysz. W dodatku w Dmosinie proponowano na patrona miejscowego bohatera niepodległościowego podziemia z czasów wojny, który znacznie lepiej nadawałby się na moralny wzorzec dla młodzieży. Ale i tak skończyło się na „polskim antysemityzmie”.

■ Z okazji 1 maja lewica w postaci SLD, UP, Partii Emerytów i OPZZ urządziły „okrągły stół” na temat bezrobocia.

■ Unia Polityki Realnej zaproponowała przystąpienie Polski, zamiast do UE, do Północnoamerykańskiego Stowarzyszenia Wolnego Handlu - CEFTA, co podsuwał krajom Europy Środkowej w 1992 roku prezydent USA G. Bush. Zdaniem UPR Warszawa leży bliżej USA niż Honolulu, które też do CEFTA należy, zaś Unia Europejska coraz bardziej przypomina socjalistyczne RWPG.

■ W prokuraturze w Tarnobrzegu doszło do konfrontacji b. szefa UB w Nisku z jedną z jego ofiar. Doniesienie na Stanisława S. złożyła Radykalna Akcja Antykomunistyczna - RAAK, po udekorowaniu ubeka przez prezydenta Kwaśniewskiego w ub. roku Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

■ Prokuratura oskarżyła b. wiceministra w rządzie Rakowskiego Kazimierza O. o działanie na szkodę Rolbanku. Kazimierz O. w latach 1991-94 był dyrektorem tej instytucji, która musiała ogłosić w 1995 roku bankructwo. Rolbank udzielał obficie złych kredytów. W 1998 r. prezydent Kwaśniewski odznaczył Kazimierza O. Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą OOP za „zasługi dla bankowości”. Wiedział komu udzielać kredytów? Swoją drogą, ta dewaluacja wysokich odznaczeń państwowych powinna zastanowić, tych którzy zbyt chętnie nadstawiają Kwaśniewskiemu pierś.

■ Według jednej ze stołecznych radnych „łapówka” za wygranie przetargu w Warszawie kosztuje obecnie od 10 do 20% wartości kontraktu.

■ We Wrocławiu z udziałem władz miasta odbyła się „atrakcyjna” impreza pt. „Pożegnanie lat 50.”. Prezydent ubrany w czerwony krawat sygnował pismo zaczynające się od słów - „Towarzysze! Ludu Pracujący!” Poczucie humoru dość wątpliwe i trudno sobie wyobrazić np. podobnie „jajcarskie” pożegnanie z faszyzmem.

■ W towarzyskim meczu piłkarskim w Poznaniu Polska zremisowała z Finlandią 0:0.

TRZECIA RZECZPOSPOLITA - JAK TRZECIA REPUBLIKA?

Wedle najnowszych danych Głównego Urzędu Statystycznego wśród 500 największych polskich przedsiębiorstw jest tylko jedno przedsiębiorstwo z kapitałem prywatnym, i na dodatek zajmuje ono ostatnie, pięćsetne miejsce... Pozostałe, to przedsiębiorstwa państwowe lub z większością kapitału państwowego. Daje to pewien wgląd - jak niedaleko, mimo „procesu transformacji” uszliśmy od socjalizmu, i przywodzi na myśl śmieszna piosenkę francuską: „Blaise, sommes-nous loin, de Montmartre?”... Jednocześnie ekonomiści podkreślają, że w tych największych przedsiębiorstwach państwowych wydajność pracy i innowacyjność są znacznie mniejsze, niż w przedsiębiorstwach prywatnych...

Jednocześnie - wedle najnowszych danych organizacji Transparency International - Polska znajduje się w pierwszej dwudziestce krajów pod względem skali i rozmiarów korupcji. Inne dane, dane Najwyższej Izby Kontroli i Banku Światowego, powiadają, że „przepełnienie” przez Sejm korzystnej dla danego lobby ustawy (lub zablokowanie niekorzystnej) wymaga dania łapówek w wysokości 3 milionów dolarów na przekupienie niezbędnej ilości posłów. W tej sprawie jeden z posłów złożył nawet kilka dni temu wniosek do prokuratury o wszczęcie śledztwa.

Są to dane przerażające, acz wcale nie rewelacyjne. Przerażające - bo wskazują, że korupcja sięga parlamentu; nie rewelacyjne - bo gołym okiem widać w Polsce korupcję, na wszystkich szczeblach władzy: od samorządowej po państwową. Tak się złożyło, że kilka miesięcy temu jeden z raportów międzynarodowych sklasyfikował Polskę na dalekim 86 miejscu w świecie pod względem wolności gospodarczej obywatela. To dalekie miejsc oznacza, że podejmujący działalność gospodarczą Polak skrępowany jest prawdziwym gąszczem biurokratycznych przepisów, skomplikowanym systemem nakazów i zakazów, warunków i reglamentacji - z przyzwolenia Sejmu produkowanych przez urzędników ministerstw, województw, powiatów i urzędników samorządowych. Zarówno władza państwowa, jak i samorządowa dysponuje tak wielkimi moż-

liwościami ingerowania, wtrącania się w gospodarkę, że - przy bliższym spojrzeniu - „wolny rynek” okazuje się w praktyce mikroskopijski, a „resztówka” socjalizmu - potężna...

Istnieje ścisły związek między naszym przodowaniem w światowej korupcji a naszym „dołowaniem” w dziedzinie wolności gospodarczej. Im mniej wolności gospodarczej, tym więcej powodów ma obywatel żeby korumpować urzędników. Wszak łapówki nie daje się nikomu innemu, jak tylko urzędnikowi, i za nic innego, jak tylko żeby wydał korzystną decyzję... Jak długo władza państwowa i samorządowa w Polsce zachowa swe potężne możliwości ingerowania w procesy i decyzje o charakterze gospodarczym - tak długo przodować będziemy w światowej korupcji.

Jednak rządzące elity polityczne jak najdalej są od myśli poluzowania gospodarki, rozluźnienia ciasno opinającego ją gorsetu interwencjonistycznego. Przeciwnie! Mnożą się nowe reglamentacje, a rozluźnienie okazuje się najczęściej pozorne. W tej sytuacji nasuwa się nieodparty wniosek, że właśnie rządzące elity zainteresowane są utrzymaniem status quo, które umożliwia bogacenie się przy władzy dzięki korupcji. Trudno bowiem zrozumieć, że to, co rozumie przeciętny przedsiębiorca - nie jest zrozumiałe przez posła, radnego, członka rządu czy zarządu gminy. Jeśli w Polsce korupcja rośnie, a wolność gospodarcza maleje - jest to wynikiem świadomego działania poważnej części rządzących elit politycznych. To samo świadome działanie leży u podstaw przewlekającej się reprivatyzacji i prywatyzacji...

I znów: nie są to żadne rewelacje, wynikające z niedawno opublikowanych raportów, ale rzeczywistość dobrze znana przeciętnemu Polakowi. I jeśli ów lat obserwowany stan rzeczy trwa - świadczy to tylko o tym, że obecne w parlamencie partie polityczne (w sumie niewiele dziś dzieli rządzącą koalicję AWS/UW od opozycji SLD/PSL) mocno oderwały się od życia przeciętnego obywatela... Widać - nawet demokracja nie likwiduje tego niebezpieczeństwa, zwłaszcza jeśli demokracja ta bazuje na skandalicznie złej ordynacji wyborczej, łamie zasadę rozdziału władz (zacierając różnicę między władzą ustawodawczą a wykonawczą), rozprasza władzę wykonawczą obarczając ją zadaniami, którymi zajmować powinni się sami obywatele.

Może dlatego z roku na rok coraz mniej obywateli uczestniczy w wyborach parlamentarnych i prezydenckich i - tak, tak - samorządowych!

Sytuacja w Polsce przypomina sytuację we Francji za III Republiki: wszechogarniającą korupcję; tyle że ówczesna Francja była bogatsza.



MARIAN MISZAŃSKI



ze świata

■ Wojska rosyjskie nasiliły, po zasadzkach urządzonych przez czeczeńskich partyzantów, naloty i akcje swoich jednostek specjalnych. Ocenia się, że w Czeczenii znajduje się obecnie 80 tys. żołnierzy rosyjskich.

■ Premierzy Czech, Słowacji, Niemiec, Polski i Węgier podpisali tzw. Deklarację Gnieźnieńską, która mówi o przeciwstawianiu się nacjonalizmowi i o działaniach na rzecz zjednoczenia Europy.

■ Prezydent Bułgarii P. Stojanow podpisał ustawę o „bezprawności komunizmu”. Uwagę zwraca prezydencki komentarz, który tłumaczy się, że ustawa nie będzie miała żadnych skutków prawnych dla pojedynczych osób.

■ Parlament Bułgarii przyjął ustawę o utworzeniu publicznego rejestru majątków osób sprawujących władzę. Obowiązku publicznego przedstawiania dochodów przez prominentów domagano się od dawna, ale ustawa przeleżała się 2 lata.

■ J. Haider korzystając z bojkotu Austrii przez państwa UE proponuje przeprowadzenie referendum na temat praktycznego zawieszenia udziału Wiednia w Unii.

■ Czeski kontrwywiad uznał „lewicowy ekstremizm” za jedno z głównych niebezpieczeństw dla bezpieczeństwa kraju. Chodzi o pseudopanslawistyczne grupy, które dążą do włączenia Pragi w orbitę wpływów Moskwy. Wg kontrwywiadu akcje tego typu są wspierane przez Rosję i Białoruś.

■ Dziwna seria zabójstw przetacza się przez Serbię. Po głośnym zabójstwie na ulicy jednego z watażków „Arcana” w podobny sposób zginęli: serbski biznesmen i dyrektor jugosłowiańskich linii lotniczych JAT. Belgrad oskarża o mordy państwa zachodnie.

■ Rosja nie zaprosiła przywódców obcych państw na uroczystość zaprzysiężenia W. Putina na prezydenta. Oficjalnie wyjaśniono, że jest to wydarzenie o charakterze krajowym. Może by tak więc i samo znaczenie Putina ograniczyć do spraw wewnętrznych...

■ W Iranie opanowany przez islamistów tzw. Trybunał Prasowy zamyka gazety i pisma związane z - uznawanym za liberalnego - prezydentem Chatamim. Ostatnio wstrzymano wydawanie gazety, którą kierował brat prezydenta.

■ Przed sądem apelacyjnym w Chile, który miał rozstrzygnąć o ważności immunitetu A. Pinocheta, doszło do starć jego przeciwników i zwolenników. Interweniowała policja.

■ Wojska Wielkiej Brytanii, Portugalii i Niemiec są gotowe do operacji ewakuowa-

nia białych mieszkańców Zimbabwe. W dawnej Rodezji nasilają się ataki na białych i zapowiedzi nacjonalizacji ich majątków. Sąsiednie RPA, Zambia i Botswana wyraziły zgodę na przemarsz obcych wojsk.

■ Katastrofalna powódź nawiedziła Węgry. Ocenia się, że jest to największy tego typu kataklizm na tych ziemiach od 100 lat.

■ W Wietnamie świętowano 25-lecie zdobycia Sajgonu i wygrania wojny przez komunistów. W USA do rocznicy podchodzono spokojnie, twierdząc, że interwencja nie miała szans, ale była konieczna.

■ Z powodu trudności finansowych przestała się ukazywać „Gazeta Wileńska”. Pismo wychodziło od dwóch lat. Na Litwie istnieje jeszcze kilka tytułów prasy polskojęzycznej.

■ Duchowy przywódca Tybetu Dalajlama w czasie podróży po krajach europejskich odwiedzi także Polskę, gdzie ma m.in. wystąpić w Sejmie.

■ Kłopoty przeżywa „euro”, którego kurs osłabił w stosunku do dolara. Słabość waluty europejskiej tłumaczy się m.in. efektem braku jednoci politycznej w UE.

■ Urząd celny w Strasburgu zakwestionował jakość wody przywiezionej do Francji przez pielgrzymów muzułmańskich z Mekki. Laboratorium stwierdziło, że w wodzie nie ma zarazków cholery, ale woda jest na tyle skażona bakteriologicznie, że i tak nie daje się do użytku.

■ Francuska firma Pernod-Ricard zamierza przejąć firmy z branży alkoholowej na Białorusi i Ukrainie.

■ France Telecom ostro konkuruje z Telecom Italia o 35% akcji Telekomunikacji Polskiej S.A. Francuzi zawiązali spółkę z Kulczyk Holding S.A. i przedstawili wspólną ofertę.

■ Stan Vermont zaakceptował prawne związki par homoseksualnych. Ameryka nadąza za paryską modą.

■ W Moskwie otwarto wystawę, na której można oglądać czerep Adolfa Hitlera. Ekspozycja pochodzi z archiwów sowieckich służb bezpieczeństwa.

■ Rosja i Niemcy rozpoczęły wzajemny zwrot dóbr kultury. Rosjanie oddali 101 obrazów i rysunków zagarniętych w czasie II wojny światowej, zaś Berlin przekazał komodę i florencką mozaikę pochodzącą z zaginionej Bursztynowej Komnaty. Co z czaszką Hitlera?

■ Włosi znaleźli oryginalny sposób na pozbycie się sąsiedztwa Cyganów. Władze miasta Rimini zaoferowały każdemu z mieszkających tam Cyganów po 12,5 tys. dolarów za wyprowadzenie się. Miasto jest też gotowe sfinansować za 250 tys. \$ budowę nowego obozowiska, byle by poza terenem samego uzdrowiska. Bułgarzy, którzy nie mają odpowiednich pieniędzy protestują blokadami dróg, zaś średniozamożni Czesi budowali nie tak dawno mury, by oddzielić się od niepożądanych sąsiadów. Bogatych nie posadzą przynajmniej o rasizm.

Dokończenie ze str. 3

O POTRZEBIE DUCHOWEJ WSPÓLNOTY

W całości, w społeczeństwie polskim proces ekumeniczny na pewno postępuje, ponieważ wyraźnie zauważalna jest świadomość ekumeniczna, świadomość przynależności do jednego Kościoła i świadomość tego, że Chrystus chciał jednego Kościoła - i tutaj punkt ciężkości opiera się nie tylko na nauce i logice, ale także na wspólnym działaniu - także w Polsce. Jestem przekonany, że niektórzy ludzie mają trochę anachroniczny obraz Polski, że niby ta Polska nie nadąża - w moim przekonaniu Polska dzisiaj idzie już pełnym rytmem, kontynuując także proces ekumeniczny.

J.G.: *Czego możemy sobie życzyć w najbliższej europejskiej przyszłości - jako Polonia i jako naród polski - w dziele podtrzymywania naszych odwiecznych wartości i tradycji chrześcijańskich, wierności Bogu, Krzyżowi i Ewangelii? Jaki wynika stąd nasz wpływ na globalizację świata.*

Ks. Abp H.M.: Myślę, że możemy i powinniśmy sobie życzyć przede wszystkim pełnego odbudowania tożsamości religijnej i narodowej, ponieważ w perspektywie rozszerzenia Unii Europejskiej często widzę pewien niepokój, lęk i wątpliwość. Ważne jest, abyśmy odbudowawszy naszą tożsamość pod względem religijnym wnieśli do nowej zjednoczonej Europy naszą żywą wiarę, która znamionuje Polaków. Jest to powszechne oczekiwanie. W Unii Europejskiej także politykom towarzyszy świadomość, że same działania polityczne czy ekonomiczne nie stworzą spoiwa europejskiego. Dlatego też patrzą oni z nadzieją ku Kościołom, bo tylko wspólne i komplementarne działanie może zbudować wspólną Europę. Dla przykładu, mówiono o niebezpieczeństwach w handlu i przestępczości gospodarczej. Jest to zagadnienie przede wszystkim moralne i dotyczy odpowiedzialności za przyszłą Europę. Kościół musi kształtować człowieka od wewnątrz poprzez kryteria wartościowania, i to jest główne zadanie Kościoła. Kongres zwołany przez Radę Biskupów Europy, gdzie było około 200 znakomitych ekspertów, miał jako temat odpowiedzialność Europy za globalizację świata w kontekście World Trade Organization. Obrady odbywały się w dwunastu zespołach tematycznych, po którym odbyło się forum i podsumowanie problematyki, w kontekście nieuchronnej globalizacji. Byli przedstawiciele USA, Ameryki Południowej, Indii oraz innych krajów Azji.

Wartości katolickiej nauki społecznej reprezentowanej przez Rzym zostały przyjęte z dużym zrozumieniem przez polityków, prezesa Banku Światowego. Pojęcie wspólnej własności dóbr materialnych nie oznacza tylko prawa do ziemi, ale również dotyczy wartości kulturowych, powinno ono mieć wpływ na uczciwe inwestowanie, właściwą pomoc, uzdrawianie i tworzenie sprawiedliwych struktur oraz na formowanie ludzi pracujących w różnych dziedzinach współczesnego społeczeństwa. Jest to proces komplementarny, dlatego powinien być zarówno dziełem Kościoła, albo Kościołów, jak i wszystkich światowych organizacji. Pociągający jest fakt, że politycy zdają sobie coraz bardziej sprawę, że potrzebują dla wspólnego dobra spoiwa duchowego. Kościół dzieli się swoją nauką wprowadzając wartości etyczne - moralne, mające kolosalne znaczenie dla Europy. Ojciec Święty liczy jednoznacznie na to, że Polska wnieśli do zjednoczonej Europy swoją wielowiekową tradycję, a Kościół polski wzbogaci społeczność międzynarodową swoją żywą wiarą i obyczajem chrześcijańskim.

ROZMAWIAŁ JERZY GRZYBOWSKI

„...NIE MOŻNA BYĆ DOBRYM OBYWATELEM
NIE BĘDĄC DOBRYM CHRZEŚCIJANINEM”

CZYLI O POGLĄDACH STANISŁAWA LESZCZYŃSKIEGO

Stanisław Leszczyński to postać bogata i kontrowersyjna. Choć przez wiele lat znajdował się w centrum wydarzeń swojej epoki, nigdy osobiście nie odegrał decydującej roli w biegu wydarzeń.

Urodzony w 1677 r. we Lwowie, podstawy wychowania zdobył w protestanckim gimnazjum. Żył blisko 90 lat, był dwukrotnie wybierany na króla Polski, zaznał nie tylko blasku korony, ale również gorzkiego i długiego losu wygnania. O jego miejscu zamieszkania u schyłku życia zdecydowała wielka polityka międzynarodowa. W lotaryńskim środowisku dworskim nieraz wzbudzały zdumienie jego wyznaniowe praktyki, wierne duchowi obrzędowej religijności sarmackiej. Król Leszczyński pozostawił także bogatą spuściznę pisarską, mało dzisiaj znaną, w której tematyka religijna oraz filozoficzno-moralna odegrała poważną rolę. Zamiłowanie do obrzędowej cudowności katolicyzmu wyrażał Leszczyński przez codzienne - dwukrotne - wysłuchiwanie Mszy św. Od ofiarowania aż do Komunii leżał zawsze krzyżem na posadzce, z twarzą przy ziemi. Skrupulatnie przestrzegał wszystkich postów i umartwień, a od Wielkiego Czwartku wieczorem do popołudnia w Wielką Sobotę nie przyjmował żadnych pokarmów stałych. Pościł również w rocznicę swojej udanej ucieczki z Gdańska. Jako wyraz dziękczynienia za uratowane życie i wolność rozkazywał śpiewać w kaplicy zamkowej „Te Deum”. Nowy władca Lotaryngii i Baru pragnął też rozwijać kult maryjny, czego wyrazem była budowa w Nancy kościoła Notre-Dame de Bonsecours. W XIII wieku miejsce to spełniało funkcję sanktuarium maryjno-narodowego Lotaryńczyków, marzących o uzyskaniu samodzielnego bytu państwowego. Atmosfera tu panująca tak bardzo przypominała królowi ojczyznę, że z czasem miejsce to stało się rodzinną nekropolią Leszczyńskich. Stanisław ufundował i uposażył również dwie instytucje, mające wspomagać rozwój pobożności i dbać o oprawę nabożeństw, bardzo dla króla ważną. Były to: Bractwo Naj-

świętszego Serca Jezusa i Misje Królewskie. Bractwo Najświętszego Serca Jezusa powołane zostało dla rozwoju i nadania nowemu kultowi znaczenia oficjalnego. Król polecił więc, by 1 czerwca 1742 r. - w tym samym czasie, co w Wersalu - odbyły się stosowne nabożeństwa. Centralnym ich punktem było procesjonalne przeniesienie wielkiego krzyża po Nancy i ustawienie go w obecności Stanisława. Formalna umowa i odpowiednia suma legowana przez władzę zapewniać miały coroczne odbywanie ceremonii, w której oficjalny udział brały dwór i władze miejskie.

Podobne formy przybrała działalność Misji Królewskich. Dekretem z 1739 r. Leszczyński ustanowił przy nowicjacie jezuitskim sześciu misjonarzy, z obowiązkiem odbywania co roku ośmiu wielotygodniowych misji na terenie księstw. Renta od kapitału w wysokości 626 tysięcy liwrow zaspokajać miała potrzeby zakonników. Kierownikami nowej instytucji zostali o. Leslie i o. Pichon, znany ze swoich sporów z Wolterem. Pozostawał on w zażyłych stosunkach z królem, był jego doradcą w sprawach kościelnych. Główny wątek działalności misjonarzy stanowiły wielkie zgromadzenia wiernych, procesje, wznoszenie krzyży, rozdawnictwo obrazków i przedmiotów poświęconych. Misjonarze królewscy wygłaszali również oryginalne kazania „z podziałem na role”, tworząc niejako nowy typ teatru religijnego. Wszystko to umacniało pozycję jezuitów w Lotaryngii, a królewskiemu protektorowi udało się nawet zachować Towarzystwo w Lotaryngii i Barze - wówczas, gdy w 1764 r. uległo ono kasacji we Francji².

Leszczyński zasługuje również na pamięć jako autor utworów filozoficzno-religijnych. Jak na monarchę (choć niezbyt szczęśliwego...) przystało, jego myśl dotyczy spraw i państwa, i Kościoła równocześnie. Zdaniem Leszczyńskiego, ich związek jest wręcz organiczny, autorytet obu płynie z tego samego źródła: „z religii - twierdzi - emanuje wyższość i potęga rządów, to z niej wypływa konieczność podporządkowania się im”. Leszczyński pisze też, że „religia powinna być naszym przewodnikiem w moralności, polityce... i... że nie można być dobrym obywatelem nie będąc dobrym chrześcijaninem”.

Wobec deistycznych i ateistycznych idei doby Oświecenia, Leszczyński zajął zdecydowane stanowisko gorliwego obrońcy religii katolickiej. W jego oczach człowiek jest istotą naturalnie religijną. W tekście pt. „Religia” pisze, że bez wiary istota ludzka byłaby zwykłym automatem nie znającym swego początku ani końca, nie znającym nadziei ani pocieszenia. Stanisław porównuje świat do godnego podziwu Spektaklu Natury oraz do doskonałej Księgi, w której nawet upośledzeni potrafią doszukać się głębi, potrafią zrozumieć konieczność istnienia Istoty Wyższej. Dalsze rozmyślenia prowadzą autora do konstatacji, że prawdziwa niewiara jest nie do pogodzenia z naturą człowieka, że jest owocem bezgranicznej pychy lub nie znającej hamulców rozwiązłości. Zdaniem autora ateizm może być tylko maską, może istnieć na ustach człowieka, ale nie w jego umyśle czy sercu. W tekście „Niedowiarstwo zdrowym rozumem pokonane” Stanisław polemizuje z XVIII - wiecznymi filozofami - niedowiarkami, starając się rozumowo udowodnić fałszywość głoszonych przez nich zasad. Wizję odrzucającą ingerencję Stwórcy w kierowanie światem nazywa absurdem. Leszczyński za pomocą serii pytań retorycznych polemizuje z racjonalnym ujmowaniem materii, wskazując na niekonsekwencje powstałe w wyniku takiego rozumowania i niespójność głoszonych tez.

W utworze pt. „Filozof chrześcijański”, król zastanawia się nad istotą pojęcia szczęścia, które zasadzać się ma na dwóch rodzajach cnót: biblijnych i naturalnych, które „...każdy nosi w sobie...”. Zdaniem autora moralność chrześcijańska powinna zatem opierać się na mądrości naturalnej, która z kolei zapewnia szczęście nie tylko wieczne, ale również doczesne.

Tak więc Leszczyński - filozof i polemista, Leszczyński - monarcha i fundator, Leszczyński - autor modlitewnika na Wielki Post, w którym rozważania o Męce Pańskiej oparte są na 26-tym rozdziale Ewangelii wg św. Mateusza, Leszczyński - ojciec, udzielający pobożnych rad mającej zostać królową Francji córce³, to nieodmiennie człowiek wyznaczający religii rolę pierwszoplanową, w życiu prywatnym i publicznym, w moralności i polityce.

MAŁGORZATA SKWARCZYŃSKA

WSPÓŁPRACA: J. PIETRZAK-THÉBAULT

1. Próbę jej analizy podjął dotychczas jedynie René Tavenaux, „L'univers religieux de Stanislas” w: La Lorraine dans l'Europe des Lumières, Nancy 1968. 2. Na ziemiach tych zostało ono oficjalnie rozwiązane dopiero w lipcu 1768 roku, już po śmierci Leszczyńskiego. 3. W „Radach Króla danych Królowej z okazji jej ślubu” w kwestii religijnej Stanisław instruuje córkę co do przyszłego życia religijnego, przestrzegając ją jednak przed zbyt głębokim doktrynizmem „...Na wysokim stopniu, na którym się znajdujesz, nie ma zapewne, tak jak i wszędzie, nic ważniejszego od religii [...] szanuj więc tę świętą wiarę, lecz nie próbuj jej zgłębiać, [...] bądź pobożną, lecz staraj się zarazem unikać obydwu ostateczności...”.

Listy do Marii-Teresy

Szanowna Pani Mario.

Nie wiem, co zrobić w sytuacji, jaka się wytworzyła u mnie w rodzinie. Byłam wdową ponad 10 lat. Sama wychowywałam troje dzieci. Śmierć mego męża była dla nich wielką tragedią. One nie wiedziały o tym, że mąż nadużywał alkoholu; nie wiedziały, iż znęcał się nade mną po pijanemu. Były zbyt małe, żeby wtajemniczać je w tragedię, jaką przeżywałam. Nie chcę nawet tego wspominać. Mąż zginął w wypadku, niestety po pijanemu. Zostałam sama z trójką dzieci - zniszczona psychicznie i moralnie, prawie bez środków do życia. Nie myślałam nigdy, aby się związać z innym mężczyzną. Chciałam tylko wychować dzieci na porządnym ludzi. Stałam się zawsze o to, aby chodziły do kościoła, były uczciwe. Chyba mi się to udało. Bałam się o syna, czy nie powieli zachowań i nałogów ojca, ale dzięki Bogu skończył dobrze szkołę, ożenił się, i co najważniejsze - nie pije. Starsza córka też jest mężatką. Wszystko było w porządku.

Z najmłodszą córką - sześciolatką - wyjechałam do Francji. Myślałam, że będzie łatwiej, w Polsce nie miałam dobrej pracy. Chciałam jeszcze tej najmłodszej zapewnić lepszy start. Miałam tu dobrą pracę, kuzyni męża znając moją tragedię pomogli mi.

Nie jestem ani najmłodsza, ani atrakcyjna, ale w końcu stało się. Poznałam Francuza, człowieka dobrego, miłego, dużo mi pomógł w wychowaniu dziecka. Chociaż nie jest praktykującym katolikiem, wiedząc jak mi zależy na sakramentach, zgodził się na ślub kościelny. Po raz pierwszy w życiu poczułam się kochana, akceptowana, bezpieczna. Mąż był bardzo opiekuńczy dla mojej córki. Naprawdę odżyłam. Pomyślałam nawet, że to jest dla mnie nagroda za dotychczasowe, trudne życie i za to, co przecierpiałam. Mąż traktował moją córkę jak swoją. Moja córka wyrosła na naprawdę śliczną pannę, dobrze się uczyła i w szkole francuskiej, i w polskiej. Mąż na początku bardzo jej pomagał w nauce francuskiego. Jest to pan dużo starszy ode mnie, przyznam, że bardzo rozpieszczał córkę, co tylko chciała, to jej kupował. Był tylko jeden problem - córka zawsze była szalenie zazdrosna o naszą miłość, ciągle stawiała pomiędzy nami. Kiedy była mała, wystarczał prezent czy spełnienie jej zachcianki - i był spokój, ale kiedy dorosła stała się agresywna, a nawet zaczęła w pewnym sensie uwodzić mego męża. Na początku się z tego nawet śmiała. Niestety, mojemu mężowi zaczęło imponować, że taka młoda i śliczna dziewczyna widzi w nim mężczyznę. Zupełnie zgłupiałam w tej sytuacji. Zawsze mężowi ufałam, to jest naprawdę porządny człowiek, ale bardzo się zmienił w stosunku do mnie. Widzę, że tylko czeka na powrót córki do domu, wtedy dziwnie się ożywia. Córka, która była dla mnie zawsze przyjacielska, zaczęła zachowywać się agresywnie. Posunęła się do tego, że za-

częła mi wyrzucać, że nigdy jej nie kochałam, że cały czas poświęcałam mężowi, że przecież to nie jest jej ojciec, i że teraz ona się odegra, że ona też ma prawo do robienia w życiu tego, na co ma ochotę. Wiem, że dla niej to jest gra, ale stałam się nerwowa, nie śpię po nocach. Kocham córkę i kocham męża, ale widzę, że wszystko się wali. Myślałam, że na starość będę miała spokój i szczęście. Nigdy się nie spodziewałam, że ze strony córki spotka mnie taki cios. Ma już skończone 20 lat, ale nigdy nie miała chłopca; zawsze mówiła, że jej rówieśnicy są głupi i negatywnie ich oceniała. Przestała mi się zwierzać, jak dawniej, kiedy była młodsza. Nie chciałabym stracić zaufania ani do córki, ani do męża. Czuje się starą, zniszczoną kobietą. Czy mam rywalizować z córką o uczucie do własnego męża? To głupie i śmieszne, ale dla mnie to wielki dramat. Boję się, że mogę coś zrobić czy powiedzieć, czego będę potem żałowała. Boję się, że stracę oboje. Proszę mi napisać, co robić. Czy rzeczywiście jest możliwe, aby ta młoda dziewczyna poczuła uczucie do starszego pana, czy to wyraz zazdrości o moje uczucie? Nic z tego nie rozumiem.

CZYTELNICZKA

Droga Pani.

Nie sądzę, aby sprawa uczuć Pani córki do swego ojczyma zagrażała temu związkowi. Ale niewątpliwie jest to sygnał, że córka chce przekazać coś, co ją nurtuje - może od dziecka - i wybrała tę niefortunną metodę uwodzenia męża swojej matki. Córka, jako najmłodsze z dzieci, z pewnością najmniej знаła swego ojca i może ją najbardziej dotknęło to, że zdradziła Pani jego pamięć i związała się z innym mężczyzną, lub też była od dawna zazdrosna o uczucie Pani do nowego męża, a jako dziecko nie potrafiła tego wyrazić i jej problem narastał przez lata. Mogła przez lata czuć się jak gdyby na marginesie waszych uczuć. Przyczyn może być bardzo dużo. Jednakże dla córki niewątpliwie jest to problem. Także trudności w nawiązywaniu kontaktu z młodzieżą mogą świadczyć o zaburzeniu sfery emocjonalnej. Myślę, że sposób jej zachowania świadczy o tym, że teraz - kiedy czuje się dorosła - w taki sposób chce pokazać, że i ona ma tu jakieś prawa do uczuć.

Pisz Pani o tym, że darzyłyście się zaufaniem. Nie jestem pewna, czy było to zaufanie pełne, wiele Pani przemilczała ze swych przeżyć. Rozumiem, że chroni się wrażliwe dzieci, ale niezasygnalizowanie choćby pewnych ważnych przeżyć z życia rodziny tworzy obraz fałszywy, wyidealizowany. Córka mogła sobie wyrobić fałszywy obraz Pani stosunku do jej ojca. Znam zbyt mało szczegółów, ale myślę, że dobrze by było, gdyby Pani zgłosiła się z córką do Poradni Psychologicznej przy polskim kościele w Paryżu, gdzie może byłoby łatwiej poznać, to co jest prawdziwym problemem córki i pomóc jej w jego rozwiązaniu.

MARIA TERESA LUI



LA PAGE DES FRANCOPHONES

de Richard Zienkiewicz (riczienk@francenet.fr)

EN BREF

□ Dans le procès du massacre de la mine de Wujek (le 16 décembre 1981, 9 mineurs furent abattus par les ZOMO – les compagnies de sécurité de la république populaire de Pologne), le général Jaruzelski, comparaisant comme témoin, a exprimé son “profond chagrin en raison de cette tragédie”. Il a affirmé que les policiers avaient fait un usage “spontané” de leurs armes. Il a également justifié une nouvelle fois la loi martiale du 13 décembre 1981 par les menaces qui pesaient sur la Pologne de la part des pays frères, surtout de la RDA et de la Tchécoslovaquie qui avaient mobilisé des divisions le long de la frontière, prêtes à intervenir. Il voulait éviter une catastrophe et un bain de sang et pense encore que ce fut un moindre mal. Mais Pétaïn aussi avait ainsi justifié la collaboration du régime de Vichy avec les nazis. Pourtant, l'histoire ne se refait pas et on ne peut pas revenir en arrière pour expérimenter une autre solution. Ce serait bien commode, mais les décisions que l'on prend à un moment donné sont définitives et les acteurs travaillent sans filet. Même si le général Jaruzelski n'a pas donné l'ordre direct de tirer sur les manifestants, il ne peut pas échapper à la responsabilité morale du chef qui a décrété l'état de guerre et qui doit couvrir les actes de ses subordonnés. Et on ne peut s'empêcher de vouloir lui poser une question : à l'époque, les tireurs ont-ils été jugés et condamnés pour leurs actes ? Si oui, le jugement n'a pas dû être considéré comme suffisant car c'est eux que l'on rejuge aujourd'hui.

□ Après mûres réflexions, l'Union pour la Liberté a choisi de ne pas choisir de candidat pour les prochaines élections présidentielles : elle ne présentera pas de candidat et ne soutiendra personne de l'extérieur. Ce sont les divergences d'opinions au sein de cette formation qui ont sonné le glas de sa campagne électorale. Pendant les six ou sept prochains mois, l'UW disparaîtra complètement de la scène politique polonaise. Elle justifie sa décision par le fait qu'elle veut plutôt se concentrer sur les législatives de 2001. Mais ne pas participer au débat qui va s'ouvrir à la faveur des présidentielles, c'est prendre le risque de s'effacer complètement de la vie politique et de ne pas pouvoir y revenir par la suite. L'AWS et le SLD, pour des raisons évidentes et opposées, se réjouissent de cette décision. Mais on peut quand même se demander si ce ne sera pas une sorte de suicide politique dont les conséquences sont imprévisibles mais pas des plus optimistes.

□ A Gniezno, ce sont cette fois-ci les chefs de gouvernement d'Europe centra-

le qui se sont réunis pour célébrer le 1000^e anniversaire de la rencontre de Bolesław le Vaillant et d'Otton III, et pour honorer la mémoire de saint Wojciech. Une fois de plus, l'Allemagne, par la voix de son chancelier Gerhard Schröder, a soutenu l'entrée de la Pologne le plus rapidement possible. Chiche qu'il ne dira rien au prochain sommet européen à la fin juin. Il y a quand même un point positif, ce sont les rencontres bilatérales germano-polonaises qui se déroulent sur le modèle franco-allemand. Ce sont les relations bilatérales France-Allemagne qui ont été jusqu'à présent le moteur de la construction européenne. Souhaitons que les relations Pologne-Allemagne soient le moteur du futur élargissement de l'Europe.

□ D'après le commissaire européen chargé de l'élargissement, Günter Verheugen, la Pologne, la République tchèque, la Hongrie et la Slovaquie devraient entrer ensemble dans l'Union européenne.

□ Europe toujours : 44% des habitants de l'Union européenne sont favorables à l'entrée de la Pologne dans l'Union européenne, tandis que 34% sont contre. Les plus opposés sont les Autrichiens, les Allemands, les Français (seulement 34% d'opinions positives) et les Belges, tandis que les plus favorables sont les Suédois et les Danois (plus de 60%). Ce qui intéresse le plus les Européens, chez les candidats, c'est le respect de la démocratie, la lutte contre le crime organisé et la défense de l'environnement.

□ Sondage Pentor : 79,3% des Polonais iront voter aux présidentielles. Aleksander Kwaśniewski obtiendrait 70% des voix (+5 points), Andrzej Olechowski 7% (-4 points), Marian Krzaklewski 4% (-1 point). Pour les législatives, les résultats seraient les suivants : 46% pour le SLD (-1 point), 16% pour l'AWS (-1 point), 13% pour l'UW (+1 point), 9% pour le PSL (+1 point) et 6% pour l'UP.

□ Les fêtes de Pâques sont passées. D'après un sondage CBOS, 90% des Polonais affirment suivre le carême, 94% jeûnent le Vendredi Saint, tandis que 95% disent se partager les œufs bénits.

□ 1^{er} mai : toute la gauche polonaise a défilé comme au bon vieux temps aux accents de l'*Internationale*. Ce n'est pas de la nostalgie, mais une confirmation que le vernis social-démocrate paraît bien mince. Mais maintenant, œufs, tomates et peinture rouge font aussi partie du risque pour les manifestants !

□ Sondage OBOP : 43% des Polonais estiment que leur situation financière s'est détériorée, tandis que 16% pensent qu'elle s'est améliorée et que 40% disent qu'elle n'a pas changé.

□ Sondage CBOS : 48% des Polonais approuvent le travail de la police, mais 44% en ont une opinion négative.

egzotyczne wędrówki G.K.

WIELKI POWIETRZNY ŻEGLARZ

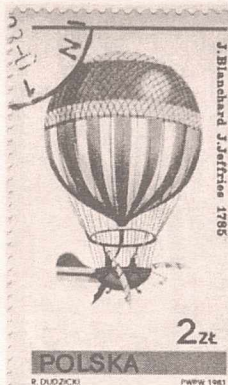
Jean Pierre François Blanchard (1753 - 1809) należy do pionierów aeronautyki. Największy rozgłos przyniósł mu pierwszy przelot balonem, wspólnie z Anglikiem J. Jefferies'em, nad kanałem La Manche w dniu 5 maja 1785 roku. Swoją 34 lot balonem planował zorganizować w Warszawie. Miał się on odbyć 14 grudnia 1788 roku. Zainteresowanie warszawian było ogromne; był to pierwszy w Polsce tego rodzaju wyczyn. „Sławny powietrzny żeglarz” - jakim okrzyknięto Blanchard'a - przybył do Warszawy w ostatnich dniach października 1788 r. Swoją balon złożył w Pałacu Radziwiłłowskim. Udostępniony był on ludności stolicy do oglądania (cena biletu - 2 złote). Za sam pokaz - lot balonem - pan Blanchard zarządził sobie 6000 dukatów, co nie wydawało się sumą przesadzoną.

Cała Warszawa szykowała się na to wydarzenie. Król Stanisław August Poniatowski polecił wybić na tę okazję pamiątkowy medal. Przedstawiał on popiersie z napisem w otoku: „Joannes Petrus Blanchard”; na rewersie balon z napisem w otoku: „Impavidus sortem non timet Icarium. Varsoviae MDCCLXXXVIII” („Nieustraszony nie lęka się losu Ikara. W Warszawie 1788”).

Teatr Narodowy na dzień 14 grudnia 1788 r. wydał specjalny afisz, gdyż pan Blanchard zapowiedział przyjsie na spektakl po powrocie z podniebnej podróży.

Niestety, nie sprzyjające warunki pogodowe w dniu zaplanowanego lotu spowodowały przełożenie pokazu do wiosny. Francuski aeronauta zamieszkał w kamienicy Dulfusa na Nowym Mieście, naprzeciwko kościoła Dominikanów. „Powietrzny żeglarz” stał się ulubieńcem warszawskich salonów; polska gościnność zrekompensowała Blanchard'owi zimowe miesiące oczekiwania.

Aż wreszcie nadszedł oczekiwany dzień. 10 maja 1789 roku słońce przygrzewało mocno. Rano oddano z armat salwę zapowiadającą widowisko. W ogrodzie przy ulicy Foksal, kwadrans po godzinie 13, Blanchard pożegnał króla siedzącego w specjalnie na tę okazję przygotowanej łodzi, pożegnał zgromadzonych widzów, i wraz ze swą francuską towarzyszką lotów wsiadł do gondoli balonu. Przy aplauzie publiczności balon uniósł się wolno do góry, by wzbić się na wysokość ok. 6000 łokci i poszybować na północ. Przeleciał nad Warszawą, nad Wisłą, po czym wylądował w lesie białoleńskim. W linii prostej przeleciał więcej niż milę i szybował przez 49 minut. Dzielną aeronautę wraz ze swą towarzyszką, powrócił do miejsca startu, gdzie oczekiwało go



symboliczne przedstawienie z unoszącą się gondolą balonu. Z gondoli tej, w pewnym momencie, poczęły się sypać kartki z wierszami napisanymi po francusku, ku czci „wielkiego żeglarza powietrznego”. Pan Blanchard nie krył zadowolenia z udanego - 34 lotu balonem, zaś Warszawa podziwu dla jego wyczynu.

Aeronauta, na pożegnanie z obywatelami Warszawy, przygotował jeszcze jedną niespodziankę. Był to skok ze spadochronem... psa. Odbił się on dnia 13 maja 1789 roku o godzinie 17⁰⁰. Mały balon wyniósł na dużą wysokość niebezpieczne zwierzę zaopatrzone w spadochron, po czym dno gondoli otworzyło się i pies poszybował ku ziemi. Było to niezwykle widowisko. Z Warszawy pan Blanchard udał się na pokazy do Wrocławia.

Warszawa długo jeszcze wspominała „wielkiego, powietrznego żeglarza”. Pisano na jego cześć wiersze, a ślepi lirnicy ukraińscy śpiewali „odwieczną pieśń stepową” poświęconą dzielnemu Francuzowi.

Z osobą Blanchard'a wiąże się jeszcze „polska” anegdota, związana z kłopotliwą sytuacją prawną w jakiej znalazł się aeronauta po wylądowaniu balonu na polu pewnego wieśniaka. Rolnik zażądał przed sądem od pana Blanchard'a 10 czerwonych złotych, tytułem wykupu jego i jego balonu. Motywował to prawem właściciela gruntu do wszystkiego co z nieba spadnie na tenże grunt. Wieśniak podkreślał swą wielkoduszość wobec „własności”, wyrażającą się w tak małej sumie wykupu. Pan Blanchard, widząc poruszony tym argumentem, zapłacił żadaną sumę i stał się... wolny!

ANDRZEJ ZAMOJSKI

Maszki M. ...

MEDALION Z ZADUMANIAMI

Ręce, które pracują,
nigdy nie żebrają.

Człowiek z natury jest dobry,
ale ma w sobie diabła.

Nawet dobra ziemia,
gdy leży odłogiem, rodzi chwasty.

Leniwa młodość, czarna starość.

Gdy płonie dom sąsiada,
pamiętaj, że twój też jest blisko.

Uratuj węża zimą, ukąsi cię latem.
(wszystkie ludowe)

Wiedza jest
drugim słońcem dla ludzi.
(Platon)



własnym głosem z Polski

Nareszcie! Po sześćdziesięciu latach o zbrodni katyńskiej nie tylko głośno się mówi i pisze, ale godnie czci w całym Kraju ten jedyny w swoim rodzaju polski dramat. Jest to jedno z najstraszniejszych wydarzeń w dziejach naszego narodu, które dobitnie dowodzi, że nie ma żadnej różnicy między zbrodniczym systemem komunistycznym, a nazistowskim. Naród nasz podczas drugiej wojny światowej, w sumie, najwięcej w Europie ucierpiał, tak od jednych, jak i od drugich najeźdźców. Dziś jeszcze - niestety - spotkać można na Wschodzie i na Zachodzie ludzi, którzy dla komunistycznego systemu znajdują więcej okoliczności łagodzących, niż dla hitlerowskiego faszyzmu. Tymczasem, między elitami zdegenerowanych, fanatycznych polityków, skupionych wokół Hitlera czy Stalina różnic nie było żadnych. Jedni i drudzy mordowali swych urojonych wrogów przede wszystkim z powodów czysto etnicznych, względnie ideologiczne wbrew pozorom miały znaczenie drugorzędne, tyle że Niemcy skoncentrowali się na masowym ludobójstwie Żydów, a Rosjanie tępieniu Polaków. Motywy w obu przypadkach były identyczne, choć należy nadmienić, że Sowieci zabijali nas selektywnie, dodatkowym obciążeniem polskich ofiar było wyższe lub średnie wykształcenie oraz stopień oficerski, hitlerowcy z kolei eksterminowali Żydów hurtem, nie wnikając zupełnie w pochodzenie, urodzenie czy wykształcenie swych ofiar.

Ale Rosjanie też nie oszczędzali polskich dzieci, starców i niewiast. Czystki etniczne obejmują nie tylko jeńców zamordowanych w Katyniu, Miednoje, Charkowie i wielu innych miejscach Kraju Rad, które być może nie długo poznamy. Proceder eksterminacji Polaków w ZSRR był równie intensywny i totalny, jak niemiecki wobec Żydów, tyle że ci pierwsi ze względów klimatycznych nie posługiwali się krematoriami. Polskie dzieci, starcy i kobiety umierali masowo w okropnych mękach i niewyobrażalnym cierpieniu z pragnienia, głodu i chłodu w zamkniętych wagonach kolejowych, które podczas silnego mrozu niejednokrotnie i przez parę dni nie były w ogóle otwierane. Natomiast zdrowi, młodzi i w sile wieku mężczyźni, wśród których najczęściej żywych docierało do syberyjskich łagrów, tam na miejscu ginęli z przepracowania, braku żywności i chorób. Dopiero w jakiś czas po wybuchu

wojny sowiecko-niemieckiej, aby zahamować dużą umiarną siłę robotniczą, zaczęto więźniów pracujących ciężko przy wyrębie lasów i w kopalniach, z zasadniczych względów, nieco lepiej karmić.

Fenomen zbrodni katyńskiej polega na tym, że zbrodniarze wyparli się przed całym światem swego czynu, przypisali go Niemcom, a sojusznicy Polski, mimo, iż wiedzieli kto to uczynił, sowiecką wersję przyjęli do wiadomości i zaakceptowali do tego stopnia, że nawet na procesie norymberskim ten problem gładko ominięto. Przypominam, że zbrodnie ludobójstwa nie ulegają przedawnieniu. A tak na marginesie, ciekaw jestem czy Amerykanie i Anglicy przeszliby tak łatwo i cynicznie do porządku dziennego, gdyby to chodziło o ich żołnierzy i oficerów oraz kwiat inteligencji brytyjskiej i amerykańskiej zamordowanej w niewoli?

Polska tragedia katyńska polega na tym, że najpierw wymordowano ponad 22 tys. (ostatnie dane mówią o 27,5 tys.) najbardziej prawych, szlachetnych, inteligentnych polskich patriotów, a później przez pół wieku dyskryminowano i karano ludzi, którzy nie chcieli przyjąć do wiadomości kłamstwa, że sprawcami tego byli Niemcy. Najboleśniej przeżywały to żony zamordowanych, które przez dziesiątki lat nie mogły w swych życiorysach, bez narażania się na szykany władz, podawać, iż ich mężowie zginęli w Katyniu zamordowani przez Rosjan. Dzieci zamordowanych też zmuszano do kłamstwa na temat śmierci ich ojców.

Oczywiście każda wojna rodzi poważnie mnóstwo kłamstw i nienawiści - ale z chwilą kiedy się kończy, tak jedno, jak i drugie z czasem obumiera, kłamstwo ustępuje prawdzie, nienawiść powoli wygasa. Niestety, w tym przypadku było inaczej, musiało upłynąć dokładnie 50 lat, ażeby prawda na temat Katynia przestała być represjonowana, a 60 lat, aby polski Sejm i Senat uroczystie uczcił pamięć pomordowanych.

Nawiasem, pierwszą wiadomość o sowieckiej zbrodni w Katyniu podała niemiecka prasa 13 kwietnia 1943 r., drugi komunikat ukazał się w Moskwie 13 kwietnia 1990 r. Agencja TASS na polecenie Michaiła Gorbaczowa napisała wówczas: „Zbrodnia katyńska jest dziełem stalinowskiego NKWD”. 12 kwietnia 2000 r. w rozmowie W. Putina z A. Kwaśniewskim nie padło słowo zbrodnia, lecz rozmawiano „o ofiarach drugiej wojny światowej w Katyniu”. Komentarza nie będzie.

KAROL BADZIAK



NA SKRZYŻOWANIU KULTUR

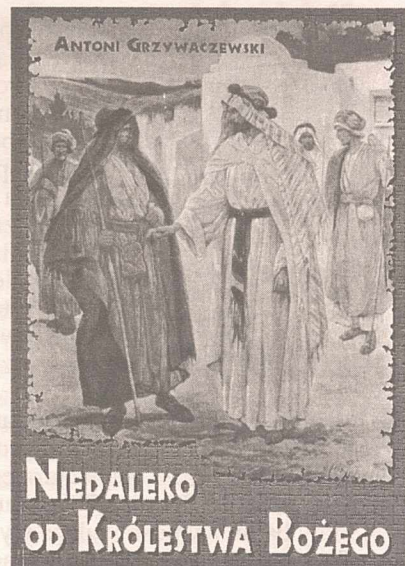
Powieść „Niedaleko od Królestwa Bożego” nawiązuje swą treścią do arcydzieła polskiej literatury religijnej, jakim są „Listy Nikodema” Jana Dobraczyńskiego. Głównym bohaterem obu książek jest znany z Ewangelii św. Jana żydowski dostojnik, który poszukuje prawdy i odkrywa ją w Chrystusie. Nikodem należał do stronnictwa faryzeuszy, wyróżniającego się konsekwentnym przestrzeganiem przepisów Prawa Bożego. Tymczasem nauczanie Jezusa z Nazaretu burzyło ich raz na zawsze określony i poukładany w najdrobniejszych szczegółach świat. Otwarte uznanie w Nim Mesjasza wymagało odwagi przeciwstawienia się członkom Najwyższej Rady Żydowskiej, sprawującej religijne przywództwo. Nikodem z książki Antoniego Grzywaczewskiego początkowo maskuje się, co umożliwia mu podjęcie wobec pasteryzacji ludu Bożego obrony Chrystusa przed śmiercią grozącą mu z ich ręki. Nieskuteczność jego działań wskazuje na nieuniknioną klęskę każdego wewnętrznego rozdwojenia w człowieku. Wcześniej czy później Nikodema, podobnie jak każdego z nas, nie ominie otwarte opowiedzenie się za Chrystusem lub przeciwko Niemu.

Na przykładzie swego bohatera Grzywaczewski pokazuje, że wiara nie jest jednorazową decyzją, lecz wiąże się ona z dłuższym procesem przekonywania się o pochodzącej od Boga prawdzie, pokonywania swych wątpliwości, wreszcie wyznawania jej życiem, bez względu na opinię otoczenia. Tak jak Nikodem, w naszym osobistym podążaniu za Chrystusem raz robimy krok do przodu, a raz do tyłu. Zarówno w tamtych czasach, jak i teraz,

chęć wiernego zachowywania Ewangelii w środowisku jej nie sprzyjającym wywołuje duchowe rozterki i stanowi prawdziwy sprawdzian naszych postaw.

Opisany w książce - z dużym znawstwem antycznego świata - kontekst kulturowy, w którym przyszło żyć narodowi wybranemu w czasach Jezusa, ma - zdaniem Grzywaczewskiego - wiele wspólnego z sytuacją Polski przełomu XX i XXI w. Życie w imperium rzymskim, w którym dominowała kultura hellenistyczna, a więc pogańska, stanowiło poważny problem dla Żydów, którzy byli niezwykle przywiązani do swej, przesyconej obecnością jedynego Boga, tradycji. Uporczywe trwanie przy jej niezmiennych formach, bez brania pod uwagę ewolucji otaczającego świata, prowadziło do sztucznej izolacji narodu. Nawet na emigracji Żydzi tworzyli zamknięte enklawy. Było to o tyle uzasadnione, że zachłystnięcie się kulturą światową często powodowało utratę wiary i wykorzenienie z kultury narodowej. Jednak obok faryzeuszy, fanatycznie trwających przy tradycyjnych wartościach i zwyczajach, które powoli stały się celem samym w sobie, byli też w Izraelu ludzie myślący inaczej. Na przykład saduceusze „kolaborowali” z grecko-rzymskim światem, posyłając synów na studia do pogańskich uczelni na Zachodzie, powoli oddalając się od niektórych wierzeń, nie zachowując pewnych praktyk nakazanych przez Prawo.

Konfrontacja odmiennych kultur dokonuje się także w naszych czasach. Podobnie, jak wtedy Żydzi nie zajmowali jednego stanowiska w stosunku do Greków czy Rzymian, tak samo dziś Polacy nie są jednomyślni w odniesieniu do jednoczącej się Europy. Niektórzy bronią się przed nią, upatrując w niej źródło wszelkiego



zła, inni w imię stania się jej integralną częścią bezkrytycznie akceptują przychodzące z niej wzorce życia dalekie od Ewangelii. Kto wie, czy lektura pełnej aluzji i analogii książki Grzywaczewskiego - napisanej lekko i z humorem, a jednocześnie nie pozbawionej elementów dydaktycznych, zdradzających akademicki rodowód autora - nie przyczyni się do nabrania dystansu do obu skrajnych postaw.

PAWEŁ BIELIŃSKI

Antoni Grzywaczewski, Niedaleko od Królestwa Bożego, Wydawnictwo Ojców Franciszkanów, Niepokalanów 1997, ss. 168.



Polska - Francja - świat

Technika w coraz większym zakresie upraszcza i ułatwia nam życie. Nikt chyba nie podejrzewał 10 lat temu, że świat (przynajmniej świat uprzemysłowiony) tak błyskawicznie opanowany zostanie przez komputery, Internet, telefony komórkowe, telewizję satelitarną. Nie ma praktycznie dziedzin, której nie rewolucjonizowałyby wynalazki współczesności. W kinematografii, takim niezwykle obiecującym wynalazkiem ostatnich lat jest malutka, cyfrowa kamera video (Digital Video) - w skrócie DV. Mieści się na dłoni - jest leciutka, dyskretna, łatwa w obsłudze i stosunkowo tania. Podbiła już dokument filmowy, zdobywa teraz fabułę. W odróżnieniu od zawodowych Batacamów - drogiej i ciężkiej - pozwala filmowcowi wślizgnąć się wszędzie i łowić obraz na gorąco. Taką właśnie małą kamerą cyfrową Jean-Charles Deniau zrealizował kilka filmów dokumentalnych, w tak trudnych dla filmowców krajach jak Kolumbia, Libia, Jemen i Birma. Dzięki Digital Video powstać mogły filmy wymagające wielkiej dyskrecji i elastyczności - „Les yeux dans les bleus” Stéphane’a Meunier o francuskiej ekipie piłkarskiej, „L’état d’urgence” Chri-

stophe’a Otzenbergera, film nakręcony w korytarzu szpitala w Poissy, „Sud” Chantal Akerman o rasistowskich zbrodniach, czy też dosyć kompromitująca ankieta, przeprowadzona w środowiskach wysokich urzędników Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Cyfrową kamerą video interesuje się coraz więcej francuskich reżyserów filmów fabularnych. Na długo przed duńską Dogmą, która użycie DV upowszechniła w filmie fabularnym, wypuszczając na ekrany „Festen” i „Idiotów”, Digital-Video posłużył się w 1996 r. Alain Cavalier, realizując film „Spotkanie”. Po cyfrowe cudo techniki sięgnęli Eric Rohmer, Claude Miller, Arturo Ripstein, Pedro Costa. Wiele filmów fabularnych nakręconych kamerą DV trafiło na międzynarodowe festiwale. Claude Miller, który z wyraźną ulgą przerzucił się na leciutki, mobilny sprzęt pozwalający zredukować do niezbędnego minimum ekipę na planie, tak wyjaśnia nową specyfikę pracy z aktorami: „Kiedy robi się film na taśmie 35-milimetrowej, energia aktorów jest zawsze stłumiona z powodu ciężaru instalacji i kosztu taśmy. Kamera DV daje im wolność, ale jednocześnie stawia ich w niebezpieczeństwie, bo nie wiedzą, co z ich gry zostanie w końcu uchwycone”.

To prawda. Malutka Digital Video jest two-rem bezlitosnym, widzącym i rejestrującym wszystko. To rodzaj szpiega, łapiącego najdrobniejszy gest aktora, każde mrugnienie jego powieki”. To - jak to mówi jeden z aktorów - mała ciekawostka i bardzo wścib-ska damulka, mająca wszystko i wszystkich na oku”. Z drugiej strony jednak, ponieważ pozwala rejestrować najdłuższe nawet próby, można być pewnym, że każdy dobry aktorski pomysł zostanie zauważony i doceniony.

Digital Video ma na obecnym etapie techniki kilka wad - dosyć słaby dźwięk i obraz o jakości nie pozwalającej na wizualne komplikacje. „Titanica” nią nakręcić nie można. Z miesiąca na miesiąc sprzęt robi się jednak lepszy i prawdopodobnie wszystkie niedociągnięcia zostaną szybko usunięte. Największą zaletą DV, oprócz jej poręczności, są oczywiście oszczędności, jakie pozwala robić: kamera kosztuje od 15 do 25 tys. franków, czas kręcenia ulega radykalnemu skróceniu. Film zrealizowany przy jej pomocy kosztuje 3-4 razy taniej od filmu nakręconego na taśmie 35-milimetrowej. Argument dla wszystkich ambitnych filmowców, robiących filmy dla wymagającej, a więc z natury rzeczy nielicznej, widowni.

ANNA RZECZYCKA-DYNDAL



Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

POLSKA

□ Z inicjatywy WSP i

Muzeum Dyplomacji i Uchodźstwa Polskiego w Bydgoszczy odbyła się konferencja naukowa nt. „Polonia a integracja europejska”. Wygłoszono 12 referatów, m.in.: „Proces integracji europejskiej w poglądach i opiniach polskiej emigracji w Wielkiej Brytanii” (prof. W. Hładkiewicz i prof. M. Szerbiński), „Polonia - wartości narodowe a wartości unijne. Przyczynek do analizy politologicznej” (prof. A. Biliński), „Aktualne tendencje przemian zbiorowości polonijnych w Europie” (prof. A. Chodubski).

□ Podczas ostatniego posiedzenia sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą omówiono sytuację Polaków na Białorusi - działalność związków polonijnych, szkolnictwa polskiego oraz współpracę z krajem. Informacje na ten temat przedstawili: wiceprezes *Związku Polaków na Białorusi* Tadeusz Malewicz oraz prezes *Stowarzyszenia «Polska Macierz Szkolna»* Stanisław Sienkiewicz. W dyskusji skoncentrowano uwagę, m.in. na zagadnieniach oświaty i szkolnictwa polskiego, wskazano na niewystarczającą w stosunku do potrzeb liczbę funkcjonujących w tym państwie szkół polskich oraz na związaną z tym konieczność kształcenia w Polsce młodzieży z Białorusi (przede wszystkim na studiach o profilu pedagogicznym i polonistycznym). Podkreślono celowość przeznaczenia większej ilości środków na ochronę polskiego dziedzictwa narodowego na Białorusi. Poruszono też kwestię należytej koordynacji działań na rzecz Polonii białoruskiej, która - zdaniem posłów - powinna należeć do jednego ośrodka rządowego. W wyniku dyskusji zdecydowano także o zorganizowaniu wspólnego posiedzenia z Komisją Spraw Zagranicznych, poświęconego problematyce dotyczącej Polaków na Białorusi, ze szczególnym uwzględnieniem kwestii realizacji ustaleń i traktatu polsko-białoruskiego.

□ *Atina Studio* wydało płytę CD pt. «Wielka Pani. Poezje Karola Wojtyły» w recytacji Joanny Szczepkowskiej, Krzysztofa Kolbergera i Jerzego Treli. Głębokie i refleksyjne myśli Wielkiego Polaka podane w bardzo przystępny sposób, przy akompaniamencie nastrojowej muzyki Janusza Strobla. Wśród wierszy znalazły się m.in.: *Myśli człowieka, Dzieci, Dziewczyna zawiedziona w miłości, Człowiek intelektu, Człowiek emocji, Człowiek woli, Przechylenie potrzebna kropka wiosennego deszczu, Skupienie dojrzałe, Myśląc Ojczyzna*. Obok kompozytora grają: Włodzimierz Nahorny, Kwartet Camerata, Zbigniew Jaremkowski, Jacek Urbaniak, Piotr Biskupski, Mariusz Bogdanowicz.

USA

□ Znanym i bardzo cenionym działaczem polonijnym w USA jest ppłk Antoni Rogoziński, z zawodu chemik a z zamiłowania dziennikarz i redaktor.

A. Rogoziński urodził się 15 kwietnia 1912 w Reczkowie. W czasie II wojny światowej uczestnik kampanii wrześniowej (1939), a następnie kampanii francuskiej (1940) i kampanii 1. Dywizji Pancernej (podporucznik łączności - 1944-45). Podpułkownik rezerwy. Ukończył studia w University of Andrews w Dundee (j. angielski - 1941), Milwaukee Institute of Technology (chemia i socjologia - 1951-56), University of Wisconsin w Milwaukee (kontrola przemysłu - 1957 i 1963). Pracował, m.in. jako kierownik laboratorium w Patrick Cudahy Inc. (1951-77); nauczyciel angielskiego dla emigrantów (b. żołnierzy II Korpusu Polskiego) w Milwaukee (1952-54); korespondent polskiej prasy emigracyjnej w USA i Wielkiej Brytanii (1951-); redaktor pisma «Pancerniak», wydawanego przez Stowarzyszenie 1. Dywizji Pancernej w Chicago (ukazały się 62 numery - 1968-). Autor artykułów o Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie w polonijnej prasie w Stanach Zjednoczonych («Gwiazda Polarna», «Weteran», «Życie Polonii», «Dziennik Związkowy»), Kanadzie (cykl artykułów pt. „1. Dywizja Pancerna w walce” na łamach tygodnika «Czas» 1970-80), Wielkiej Brytanii («Orzeł Biały») oraz publikacji książkowej „Wojska Łączności i Polska 1. Dywizji Pancernej” (Milwaukee 1985) oraz opracowania dokumentalno-monograficznego obejmującego historię prasy żołnierskiej 1. Dywizji Pancernej oraz pisma «Pancerniak» za lata 1940-99. Współzałożyciel Stowarzyszenia Kombatantów Polskich w Milwaukee oraz «Godziny radiowej SPK» (istniała 45 lat - 1952-97). Wiceprezes Stowarzyszenia 1. Dywizji Pancernej w Chicago (1968-). Członek: Polskiego Związku Narodowego w Chicago (1951-), Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Milwaukee (sekretnarz generalny, prezes, wiceprezes, członek, prezes honorowy SPK w Milwaukee - 1952-), Fundacji i Muzeum 1. Dywizji Pancernej w Orchard Lake (sekretnarz 1988-91, przewodniczący rady 1988-), Wisconsin Institute of Food Technologists w Madison (1956-).

Laureat nagrody Patrick Cudahy Award za opracowanie metody analitycznej (1961). Odznaczenia, m.in.: Order Odrodzenia Polski (IV,V), Order Zasługi RP (IV), Krzyż Walecznych, Złoty Krzyż Zasługi, Medal Wojska, Złota Odznaka SPK, Złota Odznaka 1. Dywizji Pancernej, Medal 75-lecia Szkolenia Kadr Łączności, Pierścień Oficerski Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Łączności.

CHILE

□ Polonia w Chile liczy ok. 200 osób. Działają tam dwie główne organizacje polonijne - „Zjednoczenie Polskie im. Ignacego Domeyki”, którego prezesem jest Andrzej Zabłocki oraz „Koło Polaków im. Jana Pawła II”, któremu przewodniczy Marian Kwiatkowski. Koło działa pod auspicjami rektora Polskiej Misji Katolickiej i jest zaangażowane w działalność charytatywną.

BRAZYLIA

□ Od dwóch lat w Nova Prata, na południu Brazylii, wydawany jest miesięcznik «Kurerek», redagowany w j. portugalskim. Biuletyn redaguje Andrzej Hamerski, wiceprezes Centralnej Reprezentacji Wspólnoty Brazylijsko-Polskiej na stan Rio Grande do Sul. Miesięcznik ukazujący się w nakładzie 1000 egz. cieszy się dużą popularnością i dociera do siedmiu stanów Brazylii.

ŁOTWA

□ W ubiegłym miesiącu odbył się kolejny Zjazd Związku Polaków na Łotwie, w którym uczestniczyło 107 delegatów z oddziałów terenowych. Na Zejeździe zatwierdzono zmiany w statucie, przyjęto uchwałę o rozwoju szkolnictwa i bazy materialnej istniejących na Łotwie polskich szkół, o rozpoczęciu budowy Domu Polskiego i szkoły w Rydze. Zjazd wybrał nowe władze Związku: prezesem została Wanda Krukowska, wiceprezesami: Maria Kudriawcowa, Aleksander Raszczewski i Albina Czibete.

UKRAINA

□ Odbyło się drugie posiedzenie Zarządu Głównego Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie, w którym wzięło udział 11 członków wybranych na III Sejmiku w Łucku.

JUBILEUSZE KAPŁAŃSKIE:

21 MAJA 2000 R. - 15 ROCZNICĘ ŚWIECEN OBCHODZĄ:

KS. RYSZARD FYDA S.CHR.

KS. RYSZARD KACZOR S.CHR.

KS. CZESŁAW MARGAS S.CHR.

Z tej szczególnej okazji
Rektor PMK we Francji ks. prał. St. Jeż
i Redakcja „Głosu Katolickiego”
składają Czcigodnym Jubilatom życzenia
obfitych łask Bożych i wszelkiej pomyślności.

pałacowe komentarze

„POLONICA” NA KRÓLEWSKIM DWORZE DANII

16 kwietnia przypadała 60. rocznica urodzin Królowej Danii Małgorzaty II, cieszącej się ogromną popularnością, sympatią i zaufaniem poddanych oraz międzynarodowym prestiżem.

Wstąpiła ona na tron 15 stycznia 1972 r., po śmierci swego ojca, króla Fryderyka IX. Dziś podkreśla, że rolę jaką spełnia w Danii wynika z pracy i zadań przypisanych jej funkcji. Małgorzata jest miła, otwarta, elegancka i inteligentna. Duńczycy są dumni ze swej monarchini.

10 czerwca 1967 r. poślubiła Francuza Henryka hrabiego de Laborde de Monpezat, pełniącego wówczas funkcję II sekretarza ambasady francuskiej w Londynie. Królowa jest zatem najbardziej francuską ze wszystkich głów koronowanych, jest wielką miłośniczką Francji oraz jej kultury. Powtarza często, że kocha wieczną miłością księcia Henryka i... Francję, która ją zawsze fascynowała. Studiowała w paryskiej Sorbonie. Przetłumaczyła też na duński dzieła z zakresu literatury francuskiej, w tym - wspólnie z mężem - „Tous les hommes sont mortels”, Simone de Beauvoir. Często jeździ do Francji, w tym wielokrotnie prywatnie. Wakacje spędza z całą rodziną w ich posiadłości - zamku Caix (Lot).

Z okazji 60. rocznicy urodzin królowej Małgorzaty, trzeba zwrócić uwagę na „polonica” związane z jej osobą. Otóż naj-



KRÓLOWA MAŁGORZATA II I KSIĄŻE HENRYK

młodszy syn królewskiej pary - książę Joachim ożenił się w 1995 r. z Alexandrą Manley z Hongkongu - jej ojciec jest Chińczykiem, a matka ma polskie pochodzenie. Jak podają polskie czasopisma, polscy dziadkowie Alexandry wyjechali z kraju osiedlając się początkowo w Austrii.

Alexandra nie mówi po polsku, ale jest dumna z tego, że jej dziadek mieszkał w Polsce, kraju, który - jak twierdzi - jest dla niej szczególnie bliski.

Alexandra stała się ulubienicą Duńczyków. Jej mąż, książę Joachim, po ukończeniu Akademii Rolniczej, odbywał praktykę właśnie w Polsce, o czym sam mówił w jednym z wywiadów.

Królowa Małgorzata jest nie tylko najbardziej wykształconą z głów koronowanych, ale także dała się poznać jako zawodowy plastyk (obrazy, rysunki, scenografia dla baletu i teatru, projektowanie znaczków pocztowych, w tym dotyczących Bożego Narodzenia, ilustracje do książek, wzory na porcelanie, a nawet projektowanie ornatów). W latach 1980. niektóre z tych prac przeznaczyła na rzecz pomocy dla dzieci polskich.

W 1993 r. królowa Małgorzata i książę małżonek składali oficjalną wizytę w Polsce.

HENRYK RÓG



KRZYŻÓWKA ZE SŁAŹNYM POLAKIEM - PROPONUJE MARIAN DZIWNIEL

Poziomo: A-1. Larwa płazów bezogonowych, głowacz; B-7. Największe jezioro tektoniczne w Afryce Wsch.; C-1. Właściwe nazwisko Władysława Stanisława Reymonta (1867-1925); D-7. Muza poezji lirycznej, zwłaszcza miłosnej; E-1. Bezbarwny gaz o ostrej woni (związek azotu z wodorem); F-8. Roślina Ameryki Płn. i Płd. dostarczająca maki i włókna, krępla; G-1. Baza, fundament; H-8. Produkt wulkanizacji kauczuku; I-1. Kaptur przy kołnierzu płaszcza lub amunicja pistoletu - zabawki; J-7. Znany polski reżyser, który sfilmował (m.in.) „Ziemie Obiecane” - powieść o Łodzi W. Reymonta; K-1. Plug naszych przodków; L-4. Napój alkoholowy, szlachetny trunek podobny do koniaku: do umiarkowanego użytku (!); M-1. Członek partii socjalistów - rewolucjonistów utworzonej w Rosji na pocz. XX w.; N-4. Powieść W. Reymonta napisana w 1897 r. (skojarz z enzymami); O-1. Sześć jucha; P-5. Prymitywny pistolet; R-1. Zażławiła choroba młodych koni i źrebiąt; S-5. Domowe zacisze w przenośni; T-1. Wieś pod Skierniewicami, miejsce akcji powieści „Chłopi”; U-5. Rozsądek w postępowaniu.

Pionowo: 1-A. Jedna z 52 w talii do gry w brydża; 1-O. ... Wielki, święty (ok. 330-379), brat św. Grzegorza z Nyssy; 2-E. Okres w dziejach literatury polskiej (1890-1918), którego czołowym przedstawicielem był W. S. Reymont; 3-A. Ponoć bywa „mądrzejsze od kury”; 3-O. Tytuł powieści, za którą W. S. Reymont w 1924 r. otrzymał Nagrodę Nobla; 4-E. Czubki butów; 4-K. Instrument o 46-ciu strunach rozpiętych na trójkątnej ramie; 5-A. Posługujący się językiem migowym; 5-I. Polska ciężarówka; 5-P. Kolega miniera; 6-E. Indianin Ameryki Płn.; 6-L. Najpopularniejsze w świecie imię kobiece; 7-A. Czołowy bohater powieści „Chłopi”; 7-I. Przysłowiowa czarna w stadzie; 7-P. Rycerska broń; 8-F. Czołowa bohaterka powieści „Chłopi”; 8-L. Nie dla grzesznika; 9-A. Australijska papuga; 9-P. Obraz lub rzeźba przedstawiające Maryję z ciałem Chrystusa na kolanach; 10-F. Tytuł powieści W. S. Reymonta napisanej w 1896 r. (skojarz z aktorką); 11-A. Świątynia buddyjska; 11-P. Czasem kręci się w oczku.

Rozwiązanie krzyżówki „Na Jubileusz Rzemieślników” (G.K. nr 12): Poziomo: szewc, krawcowa, lwica, zbroja, stolarz, remiza, motyka, eskadra, strzał, nasyk, terminal, kolba. Pionowo: rzeźnik, grabie, kowal, awionika, dykta, kołosa, masarz, salto, liturgia, ekipa, krawat, czaszka. **Rozwiązanie: RZEMIOSŁO.**

Rozwiązania dotychczasowych krzyżówek Roku Jubileuszowego:

Barbara Krawulska (Polska) - 13; Barbara Monchaux - 13; Eugeniusz Biernat - 12; Maria Quillet - 10; Józefa Jonik - 5; Maria Nitychoruk - 4; Nicole Wolski - 3; Krajewska Janina (Niemcy) - 1; Teresa Tyma - 1; Teresa Kubanowska - 1; Stefania Rybicki - 1.

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11
A					N						
B									A		
C											G
D							R				O
E											D
F											A
G		14					1				
H											3
I								N			
J							9			4	
K		O									
L					10			15			
M		6									
N										16	5
O								B			
P							13				7
R		2			8						
S	12							L			
T					11						
U									A		

Litery z ponumerowanych pól, czytane kolejno, utworzą rozwiązanie. Życzymy powodzenia i czekamy na rozwiązania. (Redakcja)

TV POLONIA

OD 15 DO 21 MAJA

PONIEDZIAŁEK 15 MAJA

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Dziennik 8¹⁰ Sport 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Giełda 8⁴⁵ Czesy - magazyn katolicki 9⁰⁰ Klan - serial 9³⁰ Domowe przedszkole 10⁰⁰ Baryton - film 11⁴⁰ Dziennik tv J. Fedorowicza 11⁵⁰ Teledyski na życzenie 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ 7 dni świat 12⁴⁵ Klan - serial 13¹⁰ Spojrzenia na Polskę 13²⁵ Popiół i diament - film 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Ojczyzna-polszczyzna 15²⁵ 360 stopni dookoła ciała - magazyn medyczny 15⁴⁰ Autoportrety we wnętrzu: Ryszard Grzyb 16⁰⁰ Muzyczny Serwis Jedynki 16¹⁰ Rower Błażeja 16¹⁵ Teleexpress Junior 16²⁰ Rower Błażeja 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Drynda - dla dzieci 17⁴⁵ Sportowy tydzień 18⁴⁰ Gość Jedynki 18⁵⁰ Klan - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Brylanty pani Zuzy - film 21³⁰ Dialogi z przeszłością 22⁰⁰ Business Report - magazyn gospodarczy 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Jarosław Iwaszkiewicz po latach - reportaż 23³⁵ Camerata - magazyn muzyczny 0⁰⁰ Monitor 0³⁵ Program krajoznawczy 0⁵⁵ Klan - serial 1²⁰ Przypód kilka wróbla Cwirka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Brylanty pani Zuzy - film 3³⁰ Dialogi z przeszłością 4⁰⁰ Business Report - magazyn 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Sport 5⁰⁰ Jarosław Iwaszkiewicz po latach - reportaż 5³⁵ Camerata - magazyn muzyczny.

WTOREK 16 MAJA

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Dziennik 8¹⁰ Sport 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Giełda 8⁴⁵ Pegaz tygodnia - magazyn kulturalny 9⁰⁰ Klan - serial 9³⁰ Dwa światy - serial 9⁵⁵ Brylanty pani Zuzy - film 11¹⁰ Autoportrety we wnętrzu: Ryszard Grzyb 11³⁰ Dialogi z przeszłością - program 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Pegaz miesiąca 12⁴⁵ Klan - serial 13¹⁰ Aż dotąd pomagał nam Pan - reportaż 13³⁰ Sportowy tydzień 14³⁰ Magazyn Polonijny z Litwy 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Dzieje wiedeńskiej Polonii cz. 1 - reportaż 15³⁵ Rozmowa dnia 16⁰⁰ Muzyczny Serwis Jedynki 16¹⁰ Rower Błażeja 16¹⁵ Teleexpress Junior 16²⁰ Rower Błażeja 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Dwa światy - serial 17⁴⁵ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 18¹⁰ Program krajoznawczy 18⁴⁰ Gość Jedynki 18⁵⁰ Klan - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Dekalog IV - film 21⁰⁰ Forum Polonijne 21⁴⁵ Z Polski rodem 22⁰⁵ Polska - Świat 2000 22²⁰ Wieści polonijne 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie 23⁴⁰ Oni się nigdy nie poddali - reportaż 0⁰⁰ Monitor 0³⁰ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 0⁵⁵ Klan - serial 1²⁰ Bajka o trzech smokach 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Dekalog IV - film 3⁰⁰ Forum Polonijne 3⁴⁵ Z Polski rodem 4⁰⁵ Polska - Świat 2000 4²⁰ Wieści polonijne 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Sport 5⁰⁰ Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie 5⁴⁰ Oni się nigdy nie poddali - reportaż.

ŚRODA 17 MAJA

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Dziennik 8¹⁰ Sport 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości

8⁴⁰ Giełda 8⁴⁵ Ludzie listy piszą 9⁰⁵ Klan - serial 9³⁰ Ala i As 10⁰⁰ Dekalog IV - film 10⁵⁵ Forum Polonijne 11⁴⁰ Z Polski rodem 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Wiejski szkutnicy 12⁴⁵ Klan - serial 13¹⁰ Mówi się... - poradnik 13³⁰ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 13⁵⁵ Przegląd Prasy Polonijnej 14²⁰ Wieści polonijne 14³⁰ Oto Polska 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Mistrzowie: Maria Janion 15³⁵ Rozmowa dnia 16⁰⁰ Muzyczny Serwis Jedynki 16¹⁰ Rower Błażeja 16¹⁵ Teleexpress Junior 16²⁰ Rower Błażeja 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Ala i As 17⁴⁵ Gry olimpijskie - teleturniej 18¹⁰ Magazyn informacji turystycznej 18³⁰ Teledyski na życzenie 18⁴⁰ Gość Jedynki 18⁵⁰ Klan - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Muzyczny Festiwal w Łańcucie 21⁰⁵ Kapitan Conrad - serial 22⁰⁰ Forum Polonijne 22²⁰ Wieści polonijne 22³⁰ Dajmy im szansę - reportaż 22⁵⁰ Panorama 23⁰⁵ Forum - program 0⁰⁰ Monitor 0³⁵ Magazyn informacji turystycznej 0⁵⁵ Klan - serial 1²⁰ Kocur Wawrzyniec i Przyjaciele - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Jerzy Gro-towski - próba portretu - film dok. 3⁰⁵ Kapitan Conrad - serial 4⁰⁰ Forum Polonijne 4²⁰ Wieści polonijne 4³⁰ Panorama 4⁴⁰ Sport 5⁰⁰ Forum - program 5⁴⁵ Dajmy im szansę - reportaż.

CZWARTEK 18 MAJA

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Dziennik 8¹⁰ Sport 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Giełda 8⁴⁵ Forum Polonijne 9⁰⁰ Złotopolscy - serial 9³⁰ Quasimodo - dla dzieci 10⁰⁰ Transmisja Mszy Świętej z okazji 80 urodzin papieża Jana Pawła II 12³⁵ Wiadomości 12⁴⁵ Złotopolscy - serial 13¹⁰ Program krajoznawczy 13³⁰ Gry olimpijskie - teleturniej 13⁵⁵ Magazyn informacji turystycznej 14¹⁵ Wieści polonijne 14³⁰ Magazyn polonijny z Ameryki Północnej 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Villa Sokrates - reportaż 15³⁵ Rozmowa dnia 16⁰⁰ Muzyczny Serwis Jedynki 16¹⁰ Rower Błażeja 16¹⁵ Teleexpress Junior 16²⁰ Rower Błażeja 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Quasimodo - dla dzieci 17⁴⁰ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 18⁰⁵ Złotopolscy - serial 18³⁰ Koncert urodzinowy - prolog 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Siedem Grzechów Głównych po góralsku: Lenistwo 20²⁰ Wędrowiec - program poetycko-muzyczny 20⁵⁵ Koncert urodzinowy /1/ 22⁰⁵ Wieści polonijne 22²⁰ Koncert urodzinowy /2/ 23²⁰ Panorama 23⁴⁵ Krzysztof Penderecki w Cannes - reportaż 0¹⁰ Monitor 0³⁰ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 0⁵⁵ Złotopolscy - serial 1²⁰ Dziwne przygody Koziołka Matołka - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Koncert urodzinowy - prolog 2²⁵ Siedem Grzechów Głównych po góralsku: Lenistwo 2⁴⁵ Koncert urodzinowy /1/ 3⁵⁰ Koncert urodzinowy /2/ 4⁵⁰ Panorama 5¹⁰ Sport 5²⁰ Wieści polonijne 5³⁰ Krzysztof Penderecki w Cannes.

PIĄTEK 19 MAJA

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Dziennik 8¹⁰ Sport 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Giełda 8⁴⁵ Polska - Świat 2000 9⁰⁰ Złotopolscy - serial 9³⁰ Mama i ja 9⁴⁵ Dzieło-arcydzieło - dla dzieci 9⁵⁵ Na dobre i na złe - serial 10⁴⁵ Krzysztof Penderecki w Cannes - reportaż 11¹⁰ Wędrowiec - program 11⁴⁰ Leśna rodzina - film dok. 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Business Report - magazyn gospodarczy 12⁴⁵ Złotopolscy - serial

13¹⁰ Ludzie listy piszą 13³⁰ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 13⁵⁵ Oni się nigdy nie poddali - reportaż 14²⁰ Wieści polonijne 14³⁰ Skarbiec magazyn kulturalny 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Współcześni wojownicy 15³⁵ Rozmowa dnia 16⁰⁰ Muzyczny Serwis Jedynki 16¹⁰ Rower Błażeja 16¹⁵ Teleexpress Junior 16²⁰ Rower Błażeja 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Małe musicale 17⁴⁵ Hity satelity 18⁰⁵ Magazyn teatralny 18⁴⁰ Gość Jedynki 18⁵⁰ Złotopolscy - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Teraz Polonia 21⁰⁰ Na dobre i na złe - serial 22⁰⁰ MDM - program rozrywkowy 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Spojrzenia na Polskę 23¹⁵ Porozmawiajmy 0⁰⁰ Monitor 0³⁵ Hity satelity 0⁵⁵ Złotopolscy - serial 1²⁰ Mały pingwin Pik-Pok - serial 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Teraz Polonia 3⁰⁰ Na dobre i na złe - serial 4⁰⁰ MDM - program 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Sport 5⁰⁰ Spojrzenia na Polskę 5¹⁵ Podwieczorek...z Polonią.

SOBOTA 20 MAJA

6⁰⁰ Capital City - serial 7⁰⁰ Echa tygodnia (w języku migowym) 7³⁰ Klan / 3 / - serial 8⁴⁵ Ziarno - program katolicki 9¹⁰ 5-10-15 - program dla dzieci i młodzieży 9³⁰ Babar - serial 10⁰⁰ Hity satelity 10¹⁵ Brawo bis 11²⁵ Panteon 11⁴⁰ Rodowody niepokornych - film dok. 12³⁵ Czarne chmury - serial 13²⁵ Dzieje wiedeńskiej Polonii cz.2 - reportaż 13⁴⁵ Magazyn Polonijny z Ukrainy 14¹⁵ Przegląd Prasy Polonijnej 14³⁰ Kocham Polskę - teleturniej 15⁰⁰ Hulaj dusza - program 15⁴⁰ Czerdziestolatek - 20 lat później - serial 16³⁵ Mówi się... - poradnik 16⁵⁵ Transmisja Uroczystości Wielkiego Jubileuszu 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵³ Sport 19⁵⁵ Mefisto - film fab. 22¹⁵ Katyń cz. 2 - program 22⁴⁰ Panorama 23⁰⁰ Sport 23⁰⁵ OTTO 2000 cz. I 0⁰⁰ Sportowa sobota 0²⁰ Czerdziestolatek - 20 lat później - serial 1²⁰ Film pod strasznym tytułem 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Pogoda 1⁵⁵ Mefisto - film fab. 4¹⁵ Katyń cz. 2 - program 4⁴⁰ Panorama 5⁰⁰ Sport 5¹⁰ Rodowody niepokornych: cz. I - film dok.

NIEDZIELA 21 MAJA

6⁰⁵ Czerdziestolatek - 20 lat później - serial 7⁰⁵ Słowo na niedzielę 7¹⁰ Portrety: Koronkowa robotka 7⁴⁰ Złotopolscy / 2 / - serial 8³⁵ Zwierzątka ze sklepu - dla dzieci 9⁰⁰ Ala i As 9²⁵ Niedzielne muzykowanie 10²⁰ Chęcińsko-Kielecki Park Krajozrazowy 10⁴⁵ Rozstanie - film fab. 12⁰⁰ Anioł Pański 12¹⁵ Czesy - katolicki magazyn informacyjny 12³⁰ Gościniec - magazyn kultury ludowej 13⁰⁰ Transmisja Mszy Świętej: z Kościoła Narodzenia Najświętszej Maryi Panny z Wąsewa 14⁰⁰ Teatr dla Dzieci: Skrzydka 14⁵⁰ Teledyski na życzenie 15⁰⁰ Sensacje XX wieku - program 15³⁰ Kraina uśmiechu - program muzyczny 16³⁰ Magazyn Polonijny z Wielkiej Brytanii 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Lalka - serial 18⁴⁵ Dziennik tv J. Fedorowicza 18⁵⁵ Program krajoznawczy 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵³ Sport 20⁰⁰ Dwa księżycy - film fab. 22¹⁰ Replay czyli Powtórka 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Dozwolone od lat 40-tu 23⁵⁰ Sportowa niedziela 0²⁰ Kraina uśmiechu 1²⁰ Wielka podróż Bolka i Lolka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ Dwa księżycy - film fab. 4¹⁰ Replay czyli Powtórka 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Sport 5⁰⁰ Dozwolone od lat 40-tu - program muzyczny.



LA BELGIQUE N'EST PAS UN PARADIS DE LA MUSIQUE?

L'article que voici est destiné surtout aux lecteurs belges de „La Voix Catholique”: il les aidera peut-être à se sentir fiers de leur pays. C'est un petit pays qui pourtant - et que ceci nous serve d'exemple - possède, sur un territoire égal à cinq départements français (par exemple l'Aisne, le Nord, l'Oise, le Pas-de-Calais et la Somme), quatre scènes d'opéra permanentes (Anvers, Bruxelles, Gand et Liège) dont certaines jouissent d'une flatteuse réputation internationale. Au cours de la première moitié de la saison 1999/2000, j'ai parcouru (sur roues) une bonne partie de la Belgique et me suis penché sur tous les principaux genres de la musique symphonique, musique de chambre, opéra, ballet, récital. L'éventail de mes visites de critique musicale va d'institutions illustres à des ensembles plus modestes, de caractère régional. Il concerne aussi bien la Belgique Flamande que la Belgique Wallonne; il renferme différents âges de l'histoire de la musique. Bref, j'ai cherché à composer une image aussi fidèle que possible de la vie musicale belge sans même oublier certaines particularités dignes d'une déférente mention: au premier rang de celles-ci, nous trouvons l'illustissime (et non sans raison). Concours Musical Reine Elisabeth de Belgique, événement musical dont les échos retentissent dans le monde entier, comparable aux concours Frédéric Chopin de Varsovie et Tchaïkovsky de Moscou; cette année-ci, il commence en mai. Bien qu'il ne fasse pas partie de mon propos, il me paraîtrait inconvenant de ne point l'évoquer.

Mon article parlera plus précisément de dix événements musicaux belges aux quels j'ai assisté en tant que critique musical accrédité. Qu'il me soit permis, à cette occasion, d'adresser un mot d'amitié à la section gantoise de l'Opéra Flamand car c'est à Gand, il y a bien longtemps; que j'ai été accrédité pour la première fois auprès d'un opéra étranger.

AU FESTIVAL FLAMAND DE COURTRAI.

Qui ne connaît pas les „produits” de l'incomparable enseignement pianistique russe: Kissine, Rudy, Lougansky? Voilà qu'apparaît une autre étoile de première grandeur parmi les jeunes pianistes de Russie: le Pétersbourgeois Lev Vinocour. Il vient de donner à Courtrai, dans le cadre d'un festival bien connu, un superbe récital de piano aussi original que riche d'enseignements, un récital surtout qui montre la vraie musicalité et un goût très sûr du jeune artiste (30 ans).

Deux remarques préliminaires s'imposent: un nombre inhabituel de grandes transcriptions, un sens aigu du rythme et du dosage sonore.

Nous avons eu deux transcriptions de Prokofiev: celle d'une oeuvre rarement jouée de Buxtehude (XVII s.): prélude et fugue en rémineur et celle d'une suite de valse de Schubert et, du même Prokofiev, une splendide suite tirée de son propre ballet: Roméo et Juliette”. Liszt était représenté par sa transcription de la mélodie d'Alaïev „Le Rossignol” et surtout par son éblouissante transcription de la polonaise de Tchaïkovsky placée à la fin de l'opéra „Eugène Onéguine”, polonaise qui, malgré Chopin, compte parmi les plus réussies du genre, parmi, oserons-nous dire, les plus polonaises dans sa majestueuse beauté. Au dix-neuvième siècle, tout bal donné dans une grande maison commençait par une polonaise! Le tableau final d'„Eugène Onéguine” c'est le bal chez le prince Grémine... et la polonaise retentit. L'invention mélodique de Tchaïkovsky ne suffit pas: il fallait, en plus, le génie pianistique de Liszt pour aboutir à une pièce d'immortelle splendeur, une pièce, en outre, d'une extrême difficulté: tout au long de ma vie, ce qui représente un bon nombre de dizaines d'années, je ne l'ai entendue que deux fois. Voilà cinq pièces qui n'étaient pas interprétées sous leur forme originale et qui pourtant appartiennent toutes à la „grande” musique. Mentionnons, encore une fois, parmi elles la suite de „Roméo et Juliette” composée de dix tableaux, dix épisodes, d'une grande variété, une magnifique histoire composée de dix joyaux qui racontent une tragédie de Shakespeare sous les doigts d'un enchanteur capable de créer une insurpassable beauté.

Les autres pièces, mises à part les deux mélodies d'Antoine Rubinstein, qui ne sont pas des oeuvres géniales, mais complètent bien un récital très „russe”, étaient toutes de Scriabine (1872 - 1915), un immense compositeur, et virtuose du piano, oscillant entre l'amour de Chopin et un modernisme très audacieux, était présent par sept oeuvres évoquant son évolution créatrice. Vinocour en a donné une interprétation excellente, suivie, à juste titre, d'une tempête d'applaudissement.

AU „SINGEL” D'ANVERS.

Voilà une institution d'un grand intérêt disposant d'un vaste bâtiment et d'une très remarquable salle de concerts. Son activité est consacrée essentiellement à la musique, à la danse au théâtre et à l'architecture et son rôle, celui d'un lieu de rencontres convivial, en fait un des rendez-vous préférés des Anversoises. Le Singel offre, par exemple, avant chaque concert, une causerie introductive qu'on peut écouter en prenant une tasse de café. Deux caractères importants de l'institution: son souhait de faire connaître et aimer l'art contemporain, son désir de confronter diffé-

rentes cultures, différentes nationalités. J'y ai entendu l'Orchestre symphonique de La Monnaie et le pianiste belge Luc Devos, placés sous la direction de Markus Stenz. Le pianiste, face au célèbre concerto en do-mineur de Mozart (N° 24, KV 491), c'est montré plus talentueux dans le domaine du rythme que dans celui des couleurs. S'il est possible de reprocher à son jeu trop de „perlé”, il convient, en revanche d'en souligner la délicatesse, l'élégance. Psychologiquement, il est probablement plus proche de romantiques. La cinquième symphonie de Mahler a certes trouvé, avec les musiciennes de la Monnaie, des interprètes de choix. Toutefois, dans le véhément deuxième mouvement, l'orchestre ne s'est montré que correct alors qu'il eut dû être bouleversant. Mahler, chef d'orchestre de génie et compositeur se rendant compte que ses oeuvres ne seraient comprises que bien après sa mort, offre au chef d'énormes difficultés en tout genre: Markus Stenz l'a conduit avec beaucoup d'expressivité, mais sans éviter parfois quelque lassitude. Les contrastes et la construction de la symphonie étaient mis en valeur, l'„Adagietto” fit une profonde impression, bref il y avait bien de belles choses. Quant aux petites imperfections, on peut les excuser en pensant aux difficultés techniques et esthétiques de la Cinquième Symphonie.

LE QUATUOR DANIEL.

Cet ensemble à cordes, dont le port d'attache est Bruxelles, est de mieux en mieux connu, de plus en plus réputé. Dans la petite chapelle Sainte Thérèse d'Hem, il offrait aux amateurs du quatuor à cordes (qui sont, en général, des mélomanes avisés) le Quatuor „Les Quintes” dû à Joseph Haydn qu'on surnomme „père du quatuor à cordes”; les quatuor op. 18/2 de Beethoven, auteur du plus monumental ensemble de quatuors; un quatuor de Bartok, lequel remplaçait le premier Janacek bien plus rarement joué. Le quatuor Daniel monte: sa sonorité de plus en plus homogène, de plus en plus riche, démontre une classe de plus en plus enviable; cela suppose beaucoup de travail, aussi assidu qu'intelligent, un répertoire de plus en plus étendu, un talent indéniable. A mes yeux (et à mes oreilles) rien ne manque, tous les ingrédients sont là, une longue et belle carrière peut-être envisagée.

Dans Haydn, on distinguait, comme il convient, et le classicisme et quelques lueurs romantiques. Beethoven, de belle classe, ne manquait pas de vitalité, mais, parfois, était, à mon avis, un peu „vert”. Quant à Bartok, à ceux qui ne l'aiment pas, je dirai qu'il faut, en l'écoutant, se noyer dans un océan musical.

LE BALLET ROYAL DE FLANDRE.

Voilà, sans doute, la meilleure compagnie de danse belge: je suis son évolution avec beaucoup d'intérêt depuis de très longues années. Malheureusement, la récente première de son nouveau ballet:

„Le rêve de l'empereur”, créé pour commémorer le cinq-centième anniversaire de la naissance à Gand de Charles-Quint, a été un mauvais moment à passer. L'oeuvre est infiniment inférieure aux vraies possibilités esthétiques et techniques de la troupe qui devrait laisser toute réputation, toute vaine agitation à ceux qui se spécialisent dans la „danse” moderne. Je ne parle naturellement pas de la vraie danse de notre temps tel le très beau ballet donné, il y a longtemps, par le Ballet Royal de Flandre, sur la musique de „La Cathédrale engloutie” de Debussy. Je songe à ceux qui abusent du terme „chorégraphie” et qui considèrent un gala de danse comme une occasion de se libérer de leurs lubies, leurs complexes et leurs fantasmes, sans craindre l'absurdité.

Charles-Quint a été très mal servi: la „chorégraphie” de Marc Bogaerts m'a semblé dénuée de tout intérêt, de toute véritable idée. Quant à la mise en scène (y compris les éclairages) elle m'a, avant tout paru laide et confuse, sans oublier que l'élément le plus frappant en a été le Caleçon. J'espère que la compagnie aura une occasion d'honorer autrement l'Empereur Charles-Quint.

L'autre soirée donnée par le Ballet Royal de Flandre a été une merveille: il s'agit de „La Belle au Bois Dormant” dont la musique est l'une des oeuvres les mieux réussies de Tchaïkovsky, dont la mise en scène a été ravissante (Bernard et Vassiliev), dont la chorégraphie nous venait de illustre Marius Petipa lui-même.

C'est là que la compagnie a brillé de mille feux, c'est là qu'elle a montré la brillance de son métier et de son Art.: une soirée à peu près parfaite. Les deux protagonistes méritent naturellement un éloge spécial: la Japonaise Aki Saito, merveilleuse de grâce et de charme était la princesse Aurore; l'Anversois Wim Vanlessen a montré, dans le rôle du prince Florimond, toute l'étendue de son exceptionnel talent (et la solidité de sa technique):

il est permis de s'attendre à ce qu'il fasse une belle carrière.

A LIEGE.

Nous sommes à l'église Saint-Jacques, un joyau de l'art. Gothique flamboyant; elle est bien remplie d'amateurs de la bonne musique.

Au programme figurent deux oeuvres dont l'une, l'émouvant Requiem de Fauré respire la piété et la foi (alors que le compositeur n'était pas croyant), tandis que l'autre, assez peu connue, le Te Deum du compositeur tchèque Dvorak, donne à la soirée un petit air de surprise. Une centaine d'exécutants: la soprano France Emond, le baryton Jean-Guy Devienne, le chœur symphonique Saint-Jacques et l'orchestre Convivium sont menés „au combat” par la baguette de Pierre Thimus. Voilà un événement typiquement régional, un événement du Pays de Liège. Si le succès n'est pas là, on se dit: ce n'est pas le Philharmonique de Berlin; si le concert est réussi, on se

sente si fier de sa région! Eh bien, quoique non Liégeois, je me suis senti fier dans mon âme de critique, fier de voir la musique bien traitée, honorée, heureux de voir tant de jeunes artistes parmi les exécutants. Seul un poète peut dire la beauté du Requiem de Fauré; mais un critique doit souligner combien il est méritoire de placer dans le programme un Dvorak rarement joué alors qu'il y a tant de mélomanes qui n'aiment que ce qu'ils ont entendu cent fois.

IL NOUS RESTE L'ART LYRIQUE.

Je compte parler de deux maisons: l'opéra Royal de La Monnaie (Bruxelles). Deux visites à chacune de ces grandes institutions révèlent une curieuse coïncidence: ici et là, un Mozart imparfait et un excellent Wagner.

A Gand, c'était une reprise des „Noces de Figaro” que j'y avais beaucoup applaudies il y a quelque temps. Le décor était inchangé. Parmi les artistes - changés - on trouvait des joies et aussi des déceptions. Quant au chef, l'Italien Massimo Zanetti, nouveau venu en Flandre, il pêche parfois par quelque sécheresse. Face à lui, les chanteurs n'arrivent pas toujours à éliminer un certain sentiment de lassitude, une impression qui fait „qu'on n'y croit pas”. J'ai bien aimé le Chérubin de Marina Comparrato, mais ne pense pas que le timbre de Dean Ely soit exactement celui de Figaro. L'ouvrage se passe au XVIII^e siècle, siècle élégant entre tous; or, dans le déroulement de l'oeuvre, il y avait çà et là des passages qui respiraient incontestablement la vulgarité. Bref, une reprise plutôt décevante.

A la Monnaie, „L'Enlèvement au Sérail” souffrait de trois défauts: une scène envahie par la couleur noire, chose curieuse pour une oeuvre légère; Selim et Osmin (qui se ressemblaient quelque peu) avaient une tenue à peu près identique d'où, pour certains, une possibilité de confusion; les costumes réellement laids. En somme, il n'y avait pas de quoi rire, attristé qu'on était de voir une mise en scène aussi dépourvue de toute idée originale, de tout charme.

L'orchestre, fidèle à sa réputation, s'est montré excellent sous la baguette d'Ivor Bolton, n'oubliant jamais la jeunesse et la joie de vivre mozartiennes. Quant aux chanteurs, la basse comique de J. Huijpen (Oçmin) l'emportait sur J. Kaufman (Belmonte: ténor) malgré la voix agréable de celui-ci. E. Szymka (Constance) n'a pas été, dans l'aigu, ce qu'on aurait souhaité, tandis que Karin Ingebaeck (Blodchen) chantait parfois d'une façon trop criard. P. Bronder (Pedrillo), lui, manquait de relief. En somme, il y avait peu de grands défauts, mais la quantité de petites imperfections laissait l'impression d'un travail quelque peu sommaire.

Revenons à Gand pour un très beau „Vaisseau Fantôme”. On dit souvent que les Flamands aiment Wagner, ce en quoi ils ont raison, ce qui fait aussi que la direc-

tions de l'Opéra Flamand offre en général des spectacles wagnériens de grande classe. Ce fut le cas et pour l'orchestre (sauf à la fin de l'ouverture où on décelait quelque confusion), et pour l'impressionnant chœur mené à la victoire par Peter Burian, et pour la mise en scène, sobre et sombre, parfaitement adaptée à l'atmosphère de l'ouvrage (Keith Warner). Parmi les solistes, il faut insister sur la qualité de la prestation de Christopher Ventris qui a su transformer l'insipide Eric en un vrai personnage pourvu, en plus, d'une belle voix. Quant aux trois „grands” rôles, on doit louer l'imposant Robert Hale (Hollandais), la romantique Nina Stemme (Senta), ainsi que Carsten Stabell (Daland). Et, pour terminer, voici une brassée de compliments pour le chef Massimo Zanetti que le vaisseau wagnérien a conduit à la victoire; on aurait pu mettre moins en relief certains italianismes de l'oeuvre, mais cela n'a pas de réelle importance.

Il nous reste le très bel ouvrage, seul dans son genre dans l'héritage wagnérien: „Les Maîtres Chanteurs de Nuremberg”, si remarquable qu'on en oublie, dans sa félicité, les six heures que dure le spectacle. C'est le drame le plus allemand parmi les dix „grands” du compositeur; c'est un hommage à la jeunesse et au changement; on y peut rire; on y trouve le seul quintette vocal de Wagner (au début du troisième acte); bref c'est un „cas”.

La somptueuse mise en scène ne méritait que des éloges à un détail près: l'atelier de Hans Sachs, trop grand et trop blanc. La direction de C.P. Flor était adéquate, assez équilibrée, mais parfois tant soit peu lourde. Le chœur, si important, a pleinement rempli son rôle: il faut en féliciter R. Balsadonna. Et les solistes? Sans hésitation, je mets au premier rang Robert Dean Smith, superbe Walter à la voix séduisante et ensoleillée. L'interprète de Sachs, José Van Dam, fait toujours preuve d'une magnifique musicalité. Le jeune Toby Spence (David) a parfaitement analysé son rôle et lui a donné toute la signification voulue et toute la beauté vocale nécessaire. Dale Duesing (Beckmesser) qui est un bon comédien a malheureusement fait de son personnage un véritable clown, ce qui n'est pas du tout l'idée de Wagner. Emily Magee (Eva) a quelque peu manqué de présence.

J'ai vu bien des fois „Les Maîtres”, notamment à Bayreuth: le spectacle de Bruxelles ne m'en a pas moins paru très beau.



JEANS-STANISLAS MYCINSKI



o czym piszą inni w Polsce

Niewątpliwie wydarzeniem pierwszych dni maja była wizyta premiera Jerzego Buzka i przewodniczącego „Solidarności” Mariana Krzaklewskiego u Ojca Świętego. Gdy przygotowujemy do druku obecny numer „Głosu Katolickiego”, nie dysponujemy jeszcze artykułami na temat przebiegu samej wizyty. Jedno jest pewne: wymiar spotkań solidarnościowych polityków ma inny ciężar gatunkowy i znaczenie od pobytu np. Kwaśniewskiego w Watykanie. Warto w tym miejscu odnotować, że co prawda A. Kwaśniewski zastrzegł się publicznie, iż jego pobytu w Watykanie nie należy ujmować w kategoriach politycznych, a wykorzystywanie propagandowe tego spotkania - akcentował prezydent - byłoby wyrazem braku szacunku dla Papieża, to jednak wkrótce po powrocie do kraju, prasa postkomunistyczna, lewicowa dwoiła się i troiła, aby tak „sprzedać” temat, iżby wynikało, że pobyt Kwaśniewskich u Jana Pawła II należał do najdonioślejszych. Z pewnością wizyta Kwaśniewskiego w Rzymie zostanie zdyskontowana podczas kampanii wyborczej. Temat wyborczy już dziś przykuwa uwagę przy lekturze prasy krajowej.

Decyzja Unii Wolności o niewysuwaniu własnego kandydata i nieprecyzowaniu, którego kandydata Unia poprze w wyborach, została w kraju przyjęta w różny sposób. Prawie wszystkie partie wyraziły zadowolenie z tej decyzji. Marian Krzaklewski przypuszcza, że ci, którym bliski jest etos solidarnościowy oddadzą głosy na niego właśnie. Natomiast liderzy SLD twierdzą, że lewica unijna odda głosy na Kwaśniewskiego. Olechowski - jako jedyny kandydat centrum - sądzi, że to właśnie on stanie się kandydatem elektoratu unijnego. W istocie krytycznie do decyzji kierownictwa Unii Wolności ustosunkowała się jedynie część elektoratu tej partii - dowodząc, że decyzja ta może być początkiem końca Unii, a część działaczy przejdzie do SLD, inni zaś zrezygnują z uprawiania polityki. Warto zatem sięgnąć do samego „źródła” - oto co na ten temat mówi czołowy działacz i współzałożyciel Unii Wolności Tadeusz Mazowiecki („Rzeczpospolita” z 29 kwietnia - 1 maja):

Od dawna mówiłem, że nie zamierzam drugi raz wstępować w te szranki. Już uczestniczyłem w kampanii prezydenckiej. Bronisław Geremek również odmówił. To nie jest tak, że w Unii nie ma indywidualności. Są - także w młodszej generacji. Ale żadna z tych indywidualności sama nie powiedziała zdecydowanie, że gotowa jest kandydować, ani nie została wcześniej wypromowana. Antoni Ślonimski mawiał,

że jeśli nie wiesz jak się zachować, to zachowaj się przyzwoicie. I jeśli nie wiesz, co powiedzieć, to mów prawdę. Niepopieranie żadnego kandydata nie oznacza, że będziemy nieobecni w polityce. Z moich kontaktów z ludźmi odnoszę wrażenie, że mają oni wszelkiego zgiełku politycznego dosyć. Mam nadzieję, że będą chcieli słyszeć to, co jest ważne. W okresie kampanii wyborczej nie ustaje działalność państwa, nie znikają jego problemy. Nie będzie żadnej marginalizacji. Nie schodzimy ze sceny politycznej, także w okresie kampanii będziemy na niej obecni. Trzymam zakład, że nie będzie tak, iż tylko głosy kampanii prezydenckiej są ważne, a inne sprawy schodzą na bok.

Czy Marian Krzaklewski jest w stanie pokonać Kwaśniewskiego? To pytanie towarzyszyć nam będzie do II tury wyborów, która zapewne rozstrzygnie, kto z tych dwóch kandydatów wygra wybory prezydenckie. Obecnie w wyścigu do fotela głowy państwa większe szanse daje się aktualnemu prezydentowi. Ma za sobą nie tylko skonsolidowaną partię, ma również za sobą media i pieniądze. Jakie zaś szanse ma przewodniczący „Solidarności”. Oddajmy głos Krzaklewskiemu (Tygodnik „Solidarność” z 28 kwietnia): *Akcji potrzebna jest mobilizacja. Kampania prezydencka jest wpisana w scenariusz przygotowania kolejnego zwycięstwa. Nie mówię tego jako hurraoptymista. Skończył się okres pospolitego ruszenia, który został uwieńczony sukcesem w 1997 r., dzisiaj przyszedł czas dla doborowej grupy, husarii - niezbyt licznej, ale dobrze przygotowanej, która wie, czego chce i uderza w odpowiednim momencie. Może źle się stało, że po wyborach parlamentarnych nie powstała jednak partia polityczna, ale sprawę musielibyśmy postawić wówczas na ostrzu noża. Co z kolei mogło grozić utratą większości parlamentarnej, a nawet rozpadem klubu AWS. Wówczas cenilibyśmy sobie bardziej większość parlamentarną, która wprowadzała reformy. Dzisiaj rozproszona prawica jest po prostu modelem nieskutecznym i starodawnym. Kandydat AWS uzyska pierwszą pozycję wśród ugrupowań prawicowych i zmierzy się z Kwaśniewskim w drugiej rundzie. Ten plan jest realny. Wówczas 20% społeczeństwa plus ci, których zdołamy jeszcze przekonać w kampanii wyborczej, poprzę prawicowego kandydata.*

Nie raz jeszcze będziemy cytować krajowe opinie dotyczące wyborów. Dziś fragmenty komentarza „Naszego Dziennika” (z 29 kwietnia - 1 maja): *Oto według kwietniowego sondażu CBOS Kwaśniewski może liczyć w najbliższych wyborach na ponad 60% głosów, a zarażem, jak donosi inny sondaż tej pracowni, tylko 5% respondentów uważa go za osobę prawdziwą i jedynie 11% za nie-*

przekupną. Wzajemne wykluczanie się wyników badań nie zapowiada bynajmniej jakiegokolwiek ich korekty, w najmniejszym nawet stopniu nie narusza stabilności sondaży. To, co udało się wmówić i tak przesądzi o podejmowanych decyzjach, a do zyskania pozostaje jeszcze niebagatelne w końcu, nabranie rangi poważnego, miarodajnego źródła, którego prognozy jednak się sprawdzają. Zachowując pozory profesjonalizmu i rzetelności, można łatwo się uwiarygodnić i dalej, przed następnymi wyborami, zamiast badać opinię publiczną, znowu skutecznie nią manipulować.

Pojawiła się szansa, że wreszcie dojdzie do wyłonienia przez koalicję AWS-Unia Wolności, wspólnego kandydata na prezesa Instytutu Pamięi Narodowej. Jak wiadomo, brak prezesa IPN uniemożliwia działalność ścigania zbrodni nazistowskich i komunistycznych. Obstrukcyjna w tym względzie działalność SLD pogłębia kryzys. Nowym kandydatem jest prof. Andrzej Zoll, obecny przewodniczący Rady Legislacyjnej przy premierze.

Jak podaje Polska Agencja Prasowa (w serwisie z 29 kwietnia) SLD proponuje, aby Instytutowi odebrać sprawy związane ze ściganiem zbrodni przeciwko ludzkości, po to, aby podporządkować je prokuratorowi generalnemu, co oznaczałoby upolitycznienie całego procesu ścigania zbrodni. Jak twierdzi poseł AWS Andrzej Szkaradek, Sojusz Lewicy Demokratycznej oraz część UW chce „zablokować działalność IPN”, gdyż politycy z tych ugrupowań „boją się otworzenia się”. Akta lustracyjne kryją różne niespodzianki, niekiedy dramatyczne, o czym przekonalismy się w związku z lustracją Mariana Jurczyka czy innych działaczy podziemia antykomunistycznego. Mniej oczywiście zaskakują agenturalne życiorysy działaczy PZPR. Natomiast niepokój wzbudziły informacje prasowe dotyczące niektórych osób ze świata kultury.

„Gazeta Wyborcza” (z 29 kwietnia - 1 maja br) zamieściła obszerny wywiad z czołowym pisarzem emigracyjnym, nieprzejednanym antykomunistą Gustawem Herlingiem-Grudzińskim. Z wywiadu wynika, że poeta Zbigniew Herbert w latach 1960. miał kontakty ze służbami tajnymi. Gazeta cytuje jego list do Czesława Miłosza, w którym pisał: „...Potem, były rozmowy codzienne i wielogodzinne. Nie w urzędzie broń Boże, ale w hotelu Metropol na wysokim piętrze z oknem otwartym na podwórze. Wypytywali także o Ciebie, czybyś nie wrócił”. Jakże tragiczne są dzieje Polski i Polaków XX wieku. Każdy dzień przynosi „rewelacje”, które porażają.

PRASOZNAWCA

we Francji

MEDYTACJA PAPIEŻA O POWOŁANIU KAPŁAŃSKIM.

„Famille Chrétienne” z 13 kwietnia. List do księży zredagowany został w sali Cenaculum w czasie ostatniego pobytu Papieża w Jerozolimie. „...Jezus objawia mi się tak jak objawił się Apostołom zgromadzonym wokół wspólnego stołu. (...) W tej świętej sali spontanicznie widzę was we wszystkich, najbardziej różnorodnych częściach świata, widzę tysiące waszych twarzy, najmłodszych i najstarszych, dostrzegam stan waszego ducha, który najczęściej jest, dzięki Bogu, pełen radości i entuzjazmu, czasem jednak przepełniony cierpieniem, zmęczeniem i zagubieniem. W osobie każdego z Was czuję odbicie Chrystusa, jakiego otrzymaliście poprzez święcenia kapłańskie w sposób niezniszczalny. Jest ono znakiem wyboru przepełnionego miłością, jakiego doświadcza każdy ksiądz, i na jaki może zawsze liczyć, aby móc postępować z radością lub czasem zacząć swe posłannictwo na nowo z entuzjazmem, w perspektywie coraz większej wierności. (...) Pozostawajmy długo w adoracji przed Chrystusem w Eucharystii” - podsumowuje Jan Paweł II. „Pozostaniemy w pewnym sensie w szkole Eucharystii. Wielu księży na przestrzeni wieków znalazło tutaj pocieszenie obiecanie przez Chrystusa w ciągu Ostatniej Wieczerzy, sekret pomagający przetrwać samotność, wsparcie w znoszeniu cierpienia i wzmocnienie, by ponownie wyruszyć w drogę po każdej chwili załamania, energię wewnętrzną, by potwierdzić wybór wierności”.

„MĘŻOWIE ROZMAWIAJCIE ZE SWOIMI ŻONAMI”

„Famille Chrétienne” z 13 kwietnia. „Przeczytałem wiele książek na temat związku małżeńskiego, proponują one mężom, by więcej rozmawiali z żonami. Bardzo bym chciał tak postępować, ale nie wiem, jak się do tego zabrać, nie wiem co powiedzieć...” W ten sposób zasygnalizowany zostaje jeden z najczęstszych problemów związków małżeńskich, tj. nieumiejętność mężczyzn prowadzenia rozmowy z żoną. A rozmowa jest niezmiernie ważna! Jest to nawet kwestia „życia i śmierci” związku. Kiedy się ze sobą nie rozmawia, w końcu nie ma się już sobie nic do powiedzenia. Jest się wtedy kuszonym, by poza związkiem zaspokoić tę potrzebę komunikacji. Rozmowa pozwala na podtrzymanie admiracji i zachowanie miłości. Istota ludzka jest czymś nie skończonym, czego nigdy jeszcze nie objęto do końca. Jeśli nie ma dialogu, nie dostrzega się cudowności drugiej istoty. Wielu małżonków mówi: „Co chcesz, żebym powiedział? Że Cię kocham?... Przecież to widać... Popatrz na wszystko, co robię dla Ciebie, dla nas, dla dzieci...” Często, mężczyzna w momencie, gdy „czyni”, sądzi, że „mówi”. Tymczasem dla

kobiety słowa znaczą często więcej niż czyny. Czasem, małżonkowie chcący się podobać swoim żonom zastanawiają się, co mogliby im powiedzieć. Niektórzy z nich dyskutują o problemach politycznych, ekonomicznych lub sportowych. Jednakowoż, nie tego oczekuje żona - ponieważ mąż poruszając powyższe problemy nie mówi o nich obojętnie. Inni znów opowiadają o tym, co robili w ciągu dnia. Tymczasem żona nie jest zainteresowana tym, co robił, tylko tym, co odczuwa. Kiedy małżonek pozwoli sobie na analizę swoich odczuć, bez niepokoju, że traci czas lub popada w sentymentalizm, znajduje wtedy proste słowa: „Jestem szczęśliwy będąc blisko Ciebie. Wiesz, że mi brak Ciebie, podczas Twojej nieobecności. Nasze dzieci są moją radością. Jestem zmęczony, nie masz o to do mnie żalu?” By znaleźć te „szczęśliwe” słowa, wystarczy wsłuchać się we własne serce i pomyśleć o oczekiwaniach drugiej osoby. Wtedy w najnaturalniejszy sposób przychodzą słowa miłości. Bóg dobrze wie, że oczekiwanie takich słów jest niezwykle silne u kobiety. Jeśli mężczyźni rzeczywiście nie mają już żadnego konceptu, dlaczego nie powiedzieć: „Wybacz mi, ale nie znajduję słów, by wyrazić wszystko, co chciałbym Ci powiedzieć...” Na podobieństwo Boga w Trójcy Świętej związek małżeński rozkwitnie tylko w życiu wypełnionym dzieleniem się wszystkim, co każdy z małżonków posiada oraz poprzez dialog. Po co bowiem kochać się tak bardzo, a mówić sobie o tym tak niewiele?

SPOWIEDNICY MÓWIĄ O SPOWIEDZI

„Famille Chrétienne” z 13 kwietnia. Przystąpienie do sakramentu spowiedzi nie zawsze jest łatwe dla pokutnika. A jak sprawa się przedstawia z drugiej strony kratki konfesjonału - dla księdza spowiednika? „Spowiadanie jest doświadczeniem bulwersującym, zauważa o. Claude Jean-Nesmy. Czasami żałuję, że wierni przystępujący do spowiedzi, nie mogą tego odczuć. Wtedy zapewne nie mieliby w sercu obawy, że spowiednik ich skazuje lub nimi gardzi w swym sercu”. Obawa, że będzie się źle ocenionym przez księdza spowiednika powoduje, że wielu chrześcijan rezygnuje z przystąpienia do sakramentu. Tymczasem księża są zgodni co do tego, „że nie odczuwają pogardy, ale wielki szacunek i głęboką estymę wobec spowiadających się”. O. Jacques Martin zwraca się do wiernych z prośbą: „Módlcie się często za waszymi księżmi. Bardzo tego potrzebują. Nie zawsze jest im łatwo udzielać sakramentów, a zwłaszcza sakramentu pojednania”.

OPR. ANNA WŁADYKA

było, jest, będzie KARNET G.K.

KWIECIEŃ

Od 25 kwietnia do 11 czerwca odbywa się prezentacja sztuki Karola Wojtyły „Przed sklepem jubitera” na scenę przeniesionej przez Paula de Larminat. Spektakl jest wystawiany codziennie w Ateliers Christofle, 112, rue Ambroise Croizat w Saint Denis. Bilety i rezerwacja: 01 42 43 02 20.

MAJ

3. Z okazji święta Konstytucji 3 Maja Ambasador RP w Paryżu wydał przyjęcie w siedzibie ambasady, zaś ambasador RP przy OCDE w Paryżu zaprosił na koncert chóru „Piaś”.

Do 3 czerwca w siedzibie „Les Artistes” - 54, rue Legendre, Paryż XVII można oglądać wystawę malarską Zofii Mosiądz. Wystawa



czynna codziennie od godz. 12 do 22, z wyjątkiem niedziel i poniedziałków.

6 i 7. W siedzibie PAN w Paryżu „Compagnie Elizabeth Czerczuk” wystawiło spektakl oparty na utworach W. Gombrowicza.

11. Prezentacja książki Teresy Prekerowej na temat „Żegoty” przetłumaczonej na język francuski. „Żegota” zajmowała się pomocą dla Żydów w czasie II wojny światowej. Spotkanie o godz. 14.30 odbyło się w Amphitheatre Louis Liard na Sorbonie (17, rue de la Sorbonne w Paryżu V). Organizatorem był Uniwersytet Paryż IV. W obradach okrągłego stołu udział wzięli m.in.: tłumacz M. Apfelbaum, Wł. Bartoszewski i D. Tollet.

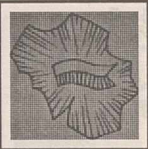
14. SPK w Paryżu zaprasza na „Jajko Wielkanocne” do siedziby przy 20, rue Legendre w Paryżu XVII. Początek, godz. 11.

20. i 21. W Instytucie Polskim przy 31, rue Jean Goujon w Paryżu VIII, wystąpi Przemysław Gintrowski, który będzie śpiewał poezję Zbigniewa Herberta. Wstęp: 50 FF. Początki koncertów o godz. 19³⁰. Gorąco polecamy!

CZERWIEC

4. Z okazji 60. rocznicy walk Polskiej Armii we Francji spotkanie z uczestnikami batalii o godz. 18 w Domu SPK w Paryżu - 20, rue Legendre.

18. Pielgrzymka Narodowa do Montmorancy na polskie groby i miejsca pamięci.



Polacy w Beneluksie

KARDYNAŁ SAPIEHA PATRONEM SZKOŁY

Uroczystość oddania nowej sali gimnastycznej i nadanie nazwy szkole imienia Księcia Adama Kardynała Sapiehy to szczególnie dzień dla Bobrka i jego mieszkańców - mówił ze wzruszeniem dyrektor szkoły, Adam Łekawa. Ponad sto lat temu oddano do użytku pierwszy budynek szkoły w Bobrku. Przez lata rodzina Sapiehów żyła na jego utrzymanie. Dopiero w 1966 r. wybudowano istniejący obecnie budynek. Od 1992 r. placówka jest modernizowana i rozbudowywana. Uwieńczeniem tych poczynąń jest oddanie nowej sali gimnastycznej na miarę XXI wieku - kontynuował Adam Łekawa. W dniu Zwiastowania Pańskiego nasza szkoła otrzymuje też nowego patrona - wielkiego Polaka, patriotę, związanego rodzinie z tą ziemią,



kardynała Adama Stefana Sapiehę, jednego z największych kardynałów w tysiącletniej historii archidiecezji krakowskiej. Pościć, bez której nie byłoby papieża Polaka. Te słowa wypowiedziane przez Jana Pawła II podczas ostatniej pielgrzymki, były dla nas inspiracją, aby uczcić pamięć niezłomnego kardynała.

Wcześniej podczas Mszy św. odprawionej w bobreckim kościele, kardynał Franciszek Macharski poświęcił sztandar szkoły, ufundowany przez miejscowych przedsiębiorców Bogusławę i Wiesława Szyków. Kardynał poświęcił także wypełnioną po brzegi mieszkańcami Bobrka, przybyłymi na uroczystość, nową salę gimnastyczną.

Dzień 25 marca wpisuje się trwale do historii wsi Bobrek i naszej gminy. W 1996 r. rozpoczęła się budowa sali. Dobrze pamiętam ten jesienny dzień - wspomnieli burmistrz Chełmka, Janusz Cora, który jednocześnie w imieniu władz samorządowych powitał honorowego gościa, przybyłego z Brukseli, księcia Michała Sapiehę, ostatniego właściciela dóbr bobreckich. W tym historycznym dla sołectwa dniu na sali byli również obecni m.in.: przedstawiciele chełmeckiego samorządu, poseł Kazimierz Poznański, starosta oświęcimski Adam Bilski.

Uroczystość zakończył występ artystyczny dzieci z bobreckiej szkoły.

Piotr Tarczyński



Książe Michał Sapieha



Polacy na Zachodzie

UROCZYSTOŚCI KATYŃSKIE W MONDEVILLE

W niedzielę 30 kwietnia Hymnem Narodowym rozpoczęto uroczystą Mszę Świętą w Mondeville (Normandia) w 60 rocznicę zbrodni katyńskiej. Wartę honorową zaciągnęły poczty sztandarowe organizacji kombatanckich. Apel poległych we wstrząsający sposób przypominał okrutną zbrodnię oprawców NKWD. Mszę św. celebrował ksiądz Marian Kurnyta, proboszcz parafii, który stwierdził m.in. „Katyń to przerażający symbol jednej z największych i najbardziej wstrząsających zbrodni popełnionych na narodzie polskim, haniebnny akt, który poruszył sumieniami demokratycznego świata. Przede wszystkim jednak pozostaje on symbolem wielkiego oszustwa popełnionego wobec całego narodu, któremu przez pół wieku odbierano prawo mówienia o tej zbrodni. Otaczająca ją w kraju zmowa milczenia, podtrzymywana tak przez jej sprawców jak i przez zainstalowanych z ich ramienia rząd w Warszawie była tym boleśniesz. że profanowała pamięć ofiar, którym odmówiono publicznej czci i pamięci”.

Mszę świętą uświetniła muzyka orkiestry miasta Mondeville. Uczestniczyli w niej m.in. konsul generalny RP Sławomir Janiec, prezesi stowarzyszeń polonijnych „Racines” „Solidarność-France” i „France-Pologne”. Po Mszy św. złożono wieńce pod pomnikiem poległych w Drugiej Wojnie Światowej. Merostwo w Mondeville zaprosiło zebranych na wspólny aperitif do Centre Socio-Culturel, w czasie którego śpiewał zespół folklorystyczny „Furman”. Obejrzeć też można było wystawę „Spojrzenie na Polskę”, ukazującą nasz kraj w różnych aspektach - kuchnię, historię, sztukę, wybitnych Polaków, emigrację w Normandii.

Słowa uznania należą się stowarzyszeniu „France-Pologne”, które było głównym organizatorem uroczystości.

F.L.C.

W LYONIE:

UNIWERSYTECKI POMOST POMIĘDZY FRANCJĄ A POLSKĄ

Choć proponowany przez Uniwersytet Jean Moulin - Lyon III - dyplom „Relations avec les Pays d'Europe Centrale et Orientale” może się poszczycić niemal dziesięcioletnią już tradycją, informacja o tej ciekawej możliwości przygotowania dyplomu 3-stopnia jest z pewnością zbyt słabo rozpowszechniona, zarówno w środowiskach polsko-francuskich we Francji, jak też wśród potencjalnie zainteresowanych tym dyplomem osób w Polsce. Warto podkreślić, że wspomniany dyplom, funkcjonujący na poziomie DU (Diplôme Universitaire) i DEA (Diplôme d'Etudes Approfondies), oprócz przygotowania lingwistycznego kładzie nacisk na te dziedziny współpracy między obydwojma krajami (ekonomia, prawo, życie społeczne, kultura), które mogą się okazać szczególnie interesujące w działalności zawodowej. Program zajęć, który rozłożony jest na przestrzeni 6 miesięcy (od stycznia do czerwca), pozwala na jego lepsze skoncentrowanie, pozostawiając przy tym czas na działalność zawodową czy też rozwijanie innych indywidualnych planów (zajęcia na uczelni odbywają się w godzinach wieczornych). Kandydaci na te studia muszą się wykazać dyplomem magisterskim (maîtrise w przypadku studiów ukończonych we Francji lub dyplom równoważny w innym kraju) i posiadać dobrą znajomość języka francuskiego.

Zainteresowane osoby mogą uzyskać informacje w sekretariacie Uniwersytetu Lyon III - Faculté de Langues - prosząc o informacje panią Nathalie Kazoyan pod numerem 04 72 72 20 87.

JACEK TOLDOWSKI
LYON

OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA

Ks. Stefan Baraniak S.Chr. - Haillcourt - 1000 F

Ks. Bolesław Franczyszyn - Tucquegnieux-Joeuf-Longuy - 1260 F
Bractwo Żywego Różańca - 200 F

Razem: 1460 F

Ks. Jan Socha C.M. - Gautherets - 2000 F

Ks. Waldemar Krasny C.M. - Audun le Tiche - 1650 F

OFIARODAWCOM SERDECZNE „BÓG ZAPŁAĆ”

C.d.n.

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres: Mission Catholique Polonaise,
263 bis, rue St Honoré, 75001 Paris, wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS
lub czekiem zaznaczając: „Na Tydzień Miłosierdzia”.



Polacy na Zachodzie

WALNY ZJAZD ZWIĄZKU TOWARZYSTW KOBIECYCH

13 kwietnia 2000 r. mimo brzydkiej i deszczowej pogody do Pecquencourt na Walny Zjazd Związku Towarzystw Kobięcych przyjechały licznie delegatki i zaproszeni goście. Zjazd poprzedzony był Mszą św. odprawioną o godzinie 10³⁰ w Kościele St. Gille. Celebrował ją kapelan Związku ksiądz Józef Przybycki. Podczas Mszy św. przepiękne pieśni śpiewał chór im. św. Barbary z Montigny en Ostrevent. Ołtarz otaczały poczty sztandarowe na czele ze sztandarem Związku. Homilię wygłosił ks. Kapelan - nawiązując w niej do ważności Jubileuszu 2000 roku, który winien być czasem miłości i pojednania. Delegatki i goście licznie przystąpili do stołu Pańskiego.

Po Mszy św. udano się do sali Joseph Sauty, gdzie w towarzystwie zaproszonego chóru przybyłych podjęto lampką wina.

Walny Zjazd otworzyła słowami: „Cześć Zaczynam Polkom” prezeska - pani Helena Desognis, poczem odśpiewano pieśń „Wisi na krzyżu”. Z kolei powitała przybyłych gości: kapelana Związku księdza Józefa Przybyckiego, miejscowego proboszcza Ks. Jana Bojde, Jean-Pierre Grzeszczyka - prezesa Kongresu Polonii Francuskiej, Wiktora Borgusa - prezesa Związku Mężów Katolickich, Aline Jankowską - prezeskę Związku Bractw Żywego Różańca, Irenę Budzyn - honorową prezeskę Matek Polek oraz prezeski okręgów i wszystkie delegatki.

Podczas obrad Zjazdu sprawozdania złożyły panie: sekretarka, skarbniczka i prezeska. Następnie dyskutowano sprawy związkowe oraz dokonano wyboru nowego Zarządu, którego skład pozostał bez zmian (prezeska: Helena Desognis, sekretarz: Maria Kubicka, skarbniczka: Cecile Madrak, wiceprezeska: Helena Meger, zastępca sekretarza: Klara Ratajczak, zastępca skarbniczki: Helena Chodyna; rewizorki kasy: pp. Siemiątkowska i Kohn; sztandar przejęła Wiktoria Kasperska).

Wszyscy goście złożyli gratulacje Zarządowi życząc mu dobrej i owocnej pracy. W przerwie obrad uczestnicy zjazdu zjedli bardzo dobry obiad, którego deser stanowiły polskie placki i pączki.

Walny Zjazd Związku zakończono odśpiewaniem „Pod Twą Obronę”, poczem prezeska podziękowała gościom i delegatkom za przybycie oraz życzyła wszystkim szczęśliwego powrotu do domów.

HELENA DESOIGNIS

OFERTY PRACY:

*Zakład stolarski i kładzenia parkietów szuka wykwalifikowanych stolarzy - tel. 01 43 48 34 71.

SZUKAM PRACY:

*Kobieta w średnim wieku szuka pracy: opieka nad dziećmi, starszą osobą, gotowanie, sprzątanie, prasowanie - tel. 01 47 51 02 24.

FIRMA WYKONA:

*FIRMA ZREALIZUJE WSZELKIE ZLECENIA - ARCHITEKTA, PRZEDSIĘBIORSTWA LUB OSOBY PRYWATNEJ - W ZAKRESIE INSTALACJI WOD.-KAN., C.O. I INNYCH. GWARANCJE PISEMNE PRZEBIEGU ROBÓT I CEN.

E-mail: yann.send.@wanadoo.fr; Tel. 01 64 33 68 49.

ANTIQUITES du PONT NEUF

MEBLE, OBRAZY, DAWNE DZIEŁA SZTUKI, ITP.

ekspertyza-wycena kupno-sprzedaż

poszukujemy także obrazów malarzy polskich

i z Europy Wschodniej.

jak również dokumentów historycznych o tematyce polskiej.

Możliwość dojazdu na terenie całej Francji

18, rue du Roule - Paryż - tel/fax 01 42 21 03 26

(metro: Pont Neuf, Louvre, Chatelet)

ZAPROSZENIE NA JUBILEUSZ KSIĘDZA H. KULIKOWSKIEGO

1 czerwca o godz 16⁰⁰ w kościele Matki Bożej w Haillicourt Ks. Henryk Kulikowski, TChr odprawi dziękczynną Mszę św. z okazji jubileuszu 60-lecia posługi kapłańskiej. Okolicznościowe kazanie wygłosi Przełożony Generalny Towarzystwa Chrystusowego ks. Tadeusz Winnicki

SERDECZNIE ZAPRASZA

KS. HENRYK KULIKOWSKI ORAZ ZARZĄD PROWINCJI

OPÉRATION „GROUPE DE CHASSE DE VARSOVIE”

W HOŁDZIE BOHATEROM

Droży Rodacy i Przyjaciele!

Niniejszym zwracamy się do Was z apelem o pilne poparcie i pomoc przy uroczystości Braterstwa Broni Polsko-Francuskiej, którego 60-rocznica przypada w czerwcu tego roku.

60 lat temu, 18 czerwca 1940 r. polscy i francuscy lotnicy zestrzelili nad Atlantykiem koło Rochefort ostatni hitlerowski samolot. W całej Kampanii Francuskiej 42 polskie myśliwce strąciły w walkach powietrznych 52 samoloty wroga, tracąc jedenastu lotników. Piloci polscy, a także i francuscy, pod sztandarami „Forces Aériennes Françaises Libres” walczyli dalej u boku Wielkiej Brytanii do końca 1940 r.

Ponad 300 grobów polskich lotników rozsianych jest na dziesiątkach cmentarzy francuskich, nie licząc tych, które stanowią głębiny morskie u wybrzeża Francji. Nieśli Oni wolność Francji i Polsce, staczając walki powietrzne z lotnictwem wroga, bombardując obiekty strategiczne, niosąc wsparcie Ruchowi Oporu.

Komiteta Organizacyjny Uroczystości, pod przewodnictwem prezesa Stowarzyszenia „Amitié France-Pologne” dr Tadeusza Grzesiaka zebrał 80 procent niezbędnych na ten cel środków materialnych. Do realizacji pomnika i jego transportu z Polski **potrzeba jeszcze trochę pieniędzy**. Wiele organizacji francuskich i polskich poparło tę patriotyczną manifestację. Pamiętajmy, że czerwcową uroczystość tego, 2000, roku jest być może ostatnią, pozwalającą na spotkanie się żyjących uczestników walk powietrznych o Naszą i Waszą Wolność w czasie II Wojny Światowej.

Drogi Rodaku i Przyjacielu!

Jeśli sprawa Polski i braterstwa broni polsko-francuskiego nie jest Ci obojętna, poprzyj naszą akcję uczczenia go! Każda ofiara przekazana na ten cel stanowi cegiełkę „Pomnika Przyjaźni Polsko-Francuskiej.

Ofiary pieniężne prosimy składać na konto „Groupe de Chasse de Varsovie-Dywizjon Warszawski” - nr 079292 E Crédit Lyonnais.

KOMITET ORGANIZACYJNY

Association France-Pologne

5, rue Anatole France F-17300 ROCHEFORT

Tel. 05.46.99.47.65; Fax.05.46.87.16.59

PRZYJACIELE GŁOSU KATOLICKIEGO

Pani Anna Kozłowska	10000 frs
Pan Władysław Natanek	500 frs
Pani Anna Nawrocki	500 frs
Pani Rozalia Nynek	500 frs

C.d.n.

Wszystkim Dobroczyńcom, którzy wspierają Głos Katolicki „prenumeratą Przyjaciół” składamy serdeczne podziękowania. (Red.)

WAKACYJNE KURSY JĘZYKA FRANCUSKIEGO

Dla początkujących i zaawansowanych

w grupach 8-12-osobowych

* kursy intensywne i zwykłe

* przygotowanie do egzaminów państwowych DELF i DALF oraz na uczelnie wyższe; atrakcyjne ceny

INSTYTUT „FRANCE-EUROPE CONNEXION”

5, rue Sthrau, 75013 Paris; TEL./FAX 01 44 24 05 66

http://ifec.free.fr; e-mail: ifec@free.fr

UWAGA! EKSPRESOWA LINIA WAKACYJNA
PARYŻ - WROCŁAW - KRAKÓW
- STAŁOWA WOLA

intercars
 INTERNATIONAL FRANCE

Z PARYŻA - SENS - TROYES - NANCY - METZ - LILLE

DO 38 MIAST W POLSCE

BIAŁYSTOK	JĘDRZEJÓW	ŁÓDŹ	SANDOMIERZ
BYDGOSZCZ	KATOWICE	LUBLIN	STAŁOWA WOLA
CZĘSTOCHOWA	KIELCE	MIELEC	TARNOBRZEG
GDAŃSK	KOLBUSZOWA	OPOLE	WARSZAWA
GLIWICE	KRAKÓW	POZNAŃ	WROCŁAW...
GRUDZIĄDZ	ŁANCUT	PRZEMYŚL	ZIELONA GÓRA...
JAROSŁAW	LEGNICA	RZESZÓW	

WSZELKIE INFORMACJE:

INTERCARS INTERNATIONAL
 139-bis, RUE DE VAUGIRARD, 75015 PARIS,
 M° FALGUIERE - L12

Tel: 01 42 19 99 35 lub 01 42 19 99 36

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. Tomikowski (mówiący po polsku)
 1, rue Duvergier, 75019 Paris, M° Crimée
 tel. 01 40 34 89 78 lub 06 07 59 51 79

USŁUGI FRYZJERSKIE:

* strzyżenie, farbowanie, trwałość, modelowanie.
 TEL. 01 43 49 74 27; 06 85 38 11 74 - Agnieszka.

REGULARNE LINIE AUTOKAROWE



FRANCJA **POLSKA**

Z PARYŻA - LENS (BILLY) - LILLE
 do

BIAŁYSTOK *	ŁÓDŹ *	SŁUPSK
ELBLĄG *	LUBLIN	SZCZECIN
GDAŃSK	MALBORK *	TARNÓW *
GDYNIA	OPOLE *	TCZEW *
GLIWICE *	PIOTRKÓW TRYB.	WARSZAWA *
JAROSŁAW *	POZNAŃ *	WROCŁAW *
KALISZ	PRZEMYŚL *	ZAMBRÓW *
KATOWICE *	PRZEWORSK *	ZAMOŚĆ
KONIN *	PULAWY	ZIELONA GÓRA *
KOSZALIN	RADOM	
KRAKÓW *	RZESZÓW *	

* Połączenia z Warszawy, Krakowa i Gdańska

© - WYJAZD CODZIENNE OPRÓCZ PONIEDZIAŁKU

FRANCJA **UKRAINA**

Z PARYŻA - LILLE

do
 L'VIV - RIVNE - GYTOMYR - KYIV

WSZELKIE INFORMACJE (RENSEIGNEMENTS)

PARIS 75010	LILLE 59800	BILLY-MONTIGNY 62420
Tél. 01 42 80 95 60	Tél. 03 28 36 53 53	Tél. 03 21 20 22 75
93, rue de Maubeuge	7, place Saint Hubert	147, Av. de la République
(Métro Gare du Nord)	Fax 03 28 36 53 54	Fax: 03 21 49 68 40
Fax: 01 42 80 95 59		

Site internet: www.voyages-baudart.fr

Ets PKS Stalowa Wola

licencja polsko-francuska n° 133 156 SE SRW 94

Komfort

Voyages Maisonneuve



AGENCIE:

MARCIN KOPISTO	04 72 60 97 68	(AGENCE MAISONNEUVE)
	06 88 08 28 59	
LYON	04 72 38 22 16	DIJON 03 80 47 00 85
ST. ETIENNE	04 77 93 10 07	NANCY 03 83 49 09 22
AVIGNON	04 90 62 57 17	

CENY PREFERENCYJNE DLA GRUP

USŁUGI STOMATOLOGICZNE

przez dentystkę mówiącą po polsku
 GABINET W CENTRUM PARYŻA
 tel. 01 42 33 30 58; 06 07 95 51 83.

PODRÓŻE DO POLSKI:

- * EXPRESS-BUS - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI, BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ - TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.
- * IZABELL - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. T. 01 41 71 12 79; 06 11 86 01 76.
- * DREAM-BUS - Licencjonowane przejazdy autokarowe. TEL. 01 47 39 58 09; 06 88 43 40 97.
- * EUROKAR - Najtaniej (od 440 Fr.!) luksusowym autokarem do Polski. Wyjazdy CODZIENNIE (dodatkowe wyjazdy ekspresowe). WOLNE MIEJSCA! T. 01 47 39 58 09; 06 88 43 40 97.

GARAŻ:

* NAPRAWY mechaniki i blacharki, lakiernictwo. Współpracuje ze wszystkimi UBEZPIECZENIAMI. SPRZEDAŻ części i samochodów - możliwość zwrotu podatku (detax export). TEL. 01.48.33.25.69; 01.48.33.80.15. 96, rue Ecoles, AUBERVILLIERS.

INSTYTUT „FRANCE-EUROPE CONNEXION”

KURSY I. FRANCUSKIEGO

5, rue Sthrau, 75013 Paris
 ZAPISY przez CAŁY ROK - TEL./FAX 01 44 24 05 66
<http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr

GABINET DENTYSTYCZNY

Chirurg dentysta (mówiący po polsku) - tel. 01 46 47 47 00 (Paris XVI)

PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:

* Stanisław Bocianowski, dr Prawa Międzynarodowego, Ekspert Sądowy- Tłumacz Przysięgły - 105-bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS, tel/fax 01 43 06 00 70 lub komórkowy 06 17 98 60 20. Oferuję pomoc w odzyskiwaniu utraconych własności w Polsce.

FRANCE AUTOS INVEST

* SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW OKAZYJNYCH Z GWARANCJĄ DO 12 MIESIĘCY, RÓWNIEŻ NA EKSPORT Z ODZYSKIEM T.V.A. TEL. 01 47 60 07 12.

FIRMA SZUKA:

* WYKWALIFIKOWANYCH ELEKTRYKÓW z uregulowanym pobytem we Francji. TEL. 01 30 32 69 26.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU: 3 V 2000



Z OKAZJI 10-LECIA REGULARNYCH LINII DO POLSKI
250-TYSIĘCZNY PASAŻER OTRZYMA ROCZNY BILET
BEZPŁATNY
AUTOKAREM DO POLSKI

Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 26 MIAST W POLSCE

Białystok,	Gliwice,	Opole,	Tarnów,
Bydgoszcz,	Grudziądz,	Poznań,	Tczew,
Częstochowa,	Jędrzejów,	Rzeszów,	Toruń,
Dębica,	Katowice,	Sandomierz,	Warszawa,
Gdańsk,	Kielce,	Sopot,	Wrocław.
Gdynia,	Kraków,	Stalowa Wola,	
Gniezno,	Opatów,	Tarnobrzeg,	

SAMOLOTY DO POLSKI I INNYCH KRAJÓW
WYJAZDY W ALPY: WEEKENDY I POBYTY 7-14 DNIOWE

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI,
PRZESYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE
252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M° CONCORDE Otwarte 7 dni w tygodniu

TANIE BILETY LOTNICZE DO POLSKI
I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA
W AGENCJI CREATIVE TOUR
CREATIVE TOUR TEL. 01 53 39 16 16

PO POLSKU: PANI ALICJA W PONIEDZIAŁKI I CZWARTKI OD 9¹⁵ DO 12⁰⁰
EN FRANCAIS: M. WILLIAM MAR/VEN 10h-18h30; SAM. 10h-13h30

ECOLE „NAZARETH”
STUDIUM JĘZYKA FRANCUSKIEGO
10 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW
Zajęcia poranne - 31, rue Jean Goujon - Paris 8;
kursy intensywne, popołudniowe i sobotnie - 20, rue Legendre - Paryż 17;
zajęcia wieczorne 3 razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paryż 6.
Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.
Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.
Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.
Małe grupy - atrakcyjne ceny i dogodny dojazd.
Nowe grupy od 10 MAJA
ZAPISY I INFORMACJE: 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 01 64 21 39

**GŁOS
KATOLICKI**

Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji
Adres Redakcji:
263-bis, rue St Honoré - 75001 PARIS
tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31
fax 01 55 35 32 29; CCP 12 777 08 U PARIS
http://perso.club-internet.fr/vkat; e-mail: vkat@club-internet.fr

Dyrektor publikacji: Ks. Rektor Stanisław Jeż. Redaktor: Paweł Osikowski;
Zespół: br. Władysław Szynakiewicz, s. Angela J. Piętał Sł. NSJ, ks. Tadeusz Domżał.
Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.
Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.
Druk: INDICA - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 170 FF, rok - 325 FF; CCP 12 777 08 U Paris
Belgia: pół roku - 1240 FB, rok - 2220 FB; - ks. Bronisław Dejnego -
Rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11
Niemcy: pół roku - 59 DM, rok - 108 DM - Commerzbank Hannover:
BLZ 250 400 66 Głos Katolicki, Konto Nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593



Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC
6, rue des Immeubles Industriels
75011 Paris (M° Nation)
tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC
116, Bld Vivier Merle
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 56

NOWOŚĆ !!!

SPRZEDAŻ: GRANDES MARQUES
TV, HIFI i art. gospodarstwa domowego
-5, -10, -15, -20% w porównaniu z cenami w sklepach

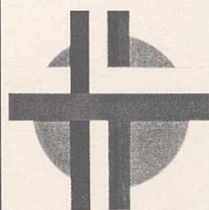
REGULARNE - LICENCJONOWANE LINIE
WYJAZDY KAŻDEGO DNIA - OPRÓCZ PONIEDZIAŁKÓW
KOMFORTOWYM AUTOKAREM Z PILOTEM
FRANCJA: PARIS przez Lens, Billy-Montigny, Lille
LYON - Le Creusot, Mulhouse, Strasbourg, Besancon
POLSKA: Poznań, Łódź, Warszawa, Zielona Góra, Wrocław,
Opole, Gliwice, Katowice, Kraków, Tarnów,
Rzeszów, Konin, Koszalin, Piotrków Tryb.,
Radom, Puławy, Lublin, Zamość, Szczecin,
Koszalin, Słupsk, Gdynia, Gdańsk

PACZKI DO POLSKI - (zbiórka na terenie całej Francji)

Odbiory paczek z domu klienta w Paryżu i okolicach.

Tel. 01 40 09 03 43

Wyjazdy w poniedziałki - dostawa do rąk własnych adresata.



RESTAURACJA POLSKA

Serdecznie zapraszamy
do klimatyzowanej, XVII-wiecznej krypty
polskiego kościoła -

263 bis, rue St Honoré w Paryżu
(t. 01 42 60 43 33) m° Concorde, Madelaine
- na dania znakomitej staropolskiej kuchni.
Zapewniamy szybką obsługę i miłą atmosferę.
Organizujemy okolicznościowe przyjęcia.

Godziny otwarcia: od wtorku do soboty: 12:00 - 15:00 i 19:00 - 22:00
w niedzielę: 12:00 - 23:00

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ
W. A. KOCZOROWSKI

Ekspert sądowy - Tłumacz Przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry

lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M° Duplex)

tel. 01 46 60 45 51 lub tel/fax 01 46 60 14 64 (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach i
urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

KUPON PRENUMERATY

- ☐ PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/
Głos Katolicki - Voix Catholique
263-bis, rue Saint Honoré - 75001 PARIS
☐ Odnowienie abonamentu (renouvellement)

- ☐ Rok 325 FF ☐ Czekiem
☐ Pół roku 170 FF ☐ CCP 12777 08 U Paris
☐ Przyjaciele G.K. 400 FF ☐ Gotówką

Nazwisko:

Imię:

Adres:

.....

Tel:

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

G.K. WĘDRÓWKI... W CZASIE I PRZESTRZENI

